



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA, 4 MAJA 1946 ROKU Nr. 222 (324)

Śladami wielkich ojców dąży Polska do świetlanej przyszłości

Przemówienie Prezydenta Bieruta w 155-tą rocznicę
Konstytucji 3-go Maja

Rodacy! Polacy w kraju i za granicą! Po raz pierwszy po zakończeniu wojny świętujemy dzisiaj rocznicę Konstytucji 3 Maja 1791 r.

Wielka ta ustawa konstytucyjna zrodziła się w najcięższych chwilach naszego pierwszego istnienia państwowego na progu wielkiej z góry niewoli. Zrodziła ją najpatriotyczniejsza chęć ratowania Polski w ostatniej chwili przed katastrofą. Zrodziła ją dążenie najświetlejszych, najbardziej postępowych umysłów Rzeczypospolitej do odrodzenia Polski, aby przestała być państwem, które nierządem stoi i spychane jest w otchłań przez liberum veto szlacheckich warcholów.

Zrodziła Konstytucję 3 Maja echa Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która właśnie wtedy przyniosła wolność narodowi francuskiemu.

U fundamentów Konstytucji 3-ego Maja legło to wszystko, co było najbardziej patriotyczne i najlepsze w ówczesnej Polsce szlacheckiej.

Konstytucja 3-go Maja powstała dzięki jednoczeniu wszystkich ówczesnych sił postępu, jakimi rozporządzała Rzeczpospolita. Nic też dziwnego, że przeciwko Konstytucji, po stronie Targowicy, znalazły się najbardziej wsteczne siły ówczesnej Polski, które dziś nazwalibyśmy reakcją społeczną.

W przymierzu z ówczesną astoją wstępnictwa w skali międzynarodowej, zdolali oni obalić Konstytucję 3-go Maja. Woleli utratę niepodległości, niż reformy konstytucyjne, które zagrażały ich przywilejom stanowym, woleli niewolę, niż reformy, które mimo swej połowiczności wprowadziły Polskę na wielki szlak postępu społecznego.

Dopuszczenie do głosu mieszczaństwa, zadekretowanie, że chłop jest też człowiekiem i będzie pod opieką państwa, tolerancja religijna, zniesienie liberum veto i inne zmiany, to wszystko nie mieściło się wtedy w głowach ludzi, dla których egoizm stanowił byt jedyny dźwignią wszystkich ich poczyną państwowych.

Reakcji ówczesnej udało się Konstytucję 3-go Maja obalić. Polska znalazła się w niewoli, utraciła byt państwowy, naród nasz został znów pochłonięty w ślepy zaulek zafobania.

Kiedy dzisiaj, z perspektywy naszych czasów, spoglądamy na wielkie naszych przodków o postępie u schyłku XVIII w. mamy prawo odczuwać głęboką dumę, ale mamy też obowiązek wyciągnąć z ich doświadczenia właściwe wnioski dla czasów obecnych. Pomni doświadczeń minionych wieków, śmiało, zdecydowanie, tak samo jak walczyliśmy z okupantem, ruszyliśmy do walki o zbudowanie podwalin odrodzonej, postępowej, demokratycznej Polski.

Niewiele czasu upłynęło od chwili, gdy demokracja polska ujęła w ręce ster rządów, ale przemiany, jakich dokonaliśmy, godne są najlepszych tradycji walki naszego narodu o lepsze jutro, sprawiedliwsze stosunki społeczne.

Nowa Polska nie stanęła w pół drogi w dziele reform społecznych. Niema już dzisiaj w naszym kraju wielkiego obywatelstwa, dziedzica Targowicy, ziemia jest w rękach tego, który ją uprawia i który jej broni — w rękach chłopu polskiego.

Nie ma wielkich karteli i trusiów, znacjonalizowane zostały podstawowe gałęzie przemysłu. W nowych warunkach rękami ro-

botnika, chłopu i inteligenta pracującego, którzy poraz pierwszy są naprawdę gospodarzami kraju, dźwiga się z ruin nasza ojczyzna.

W ciężkich warunkach podjął nasz naród dzieło odbudowy kraju.

Brakowało i brakuje nam wielu rzeczy, które pomagają w usunięciu skutków wojny, rzeczy, które posiadają bogatsze od nas narody. Ale nie zabrakło nam zato największego i najważniejszego skarbku, którego za żadną cenę nigdzie kupić nie można — nie zabrakło narodowi świętego zapалу do pracy, tego nieśmiertelnego ognia, w którym spala się trudność i przeciwności a hartuje na stal najlepszą — charakter ludzki.

Ten zapal do pracy, który jest najistotniejszą cechą dzisiejszej Polski, który duma

napelnia Polaków, a zdumiewa wielu naszych gości zagranicznych, rodzi się niewątpliwie z wielkiego szczęścia odzyskania niepodległości i z niemiejszego szczęścia zupełnej wolności i demokracji we własnym kraju.

Człowiek pracy w Polsce po raz pierwszy w naszej historii poczuł się prawdziwie wolnym gospodarzem swego państwa i kraju.

Po raz pierwszy w naszej historii dziecko robotnicze i chłopskie ma otwartą drogę do nauki i do pracy dla kraju na wszystkich stanowiskach.

Po raz pierwszy w naszej historii robotnik i chłop jest — Polsce dyrektorem fabryki, starostą, wojewodą, ministrem.

Po raz pierwszy synowie robotników i chłopów stanowią większość w officerskich

szkołach odrodzonego Wojska Polskiego, tworząc podstawy nowego demokratycznego korpusu oficerskiego. Polska jest wolnym krajem wolnych ludzi, prawdziwą matką swych dzieci.

Zaprawdę — nie powstydziliby się nas ojcowie wielkiej postępowej na owe czasy Konstytucji 3-go Maja — Kołłątaj, Staszic i inni, których imiona przeniesli na wieki do Pantheonu naszej chwały narodowej.

Trudności, z jakimi nam walczyć wypada, nie byłyby im przecież obce. Przecież i oni walczyć musieli z wstępnictwem i reakcją, przecież i dla nich miała magnateria niemożliwość i pogarda, przecież ich również usiłowano zohydzić, obrzucając modnym w owych czasach epitetem „jakobinów”, który wtedy (Dokończenie na str. 2)

Dokoła konferencji czterech

Przerwanie okupacji Niemiec? „Prawda” o dziwnych zamierzeniach amerykańskich wobec Trzeciej Rzeszy

MOSKWA (PAP). Dzisiejsza „Prawda” przynosi artykuł specjalnego korespondenta TASS w Paryżu p. „Dokoła konferencji czterech”, w którym w związku z amerykańskim projektem w sprawie rozbrojenia Niemiec i kontroli nad tym rozbrojeniem, przedstawionym przez amerykańskiego ministra Spraw Zagranicznych Byrnesa, korespondent TASS pisze m. in.:

Mimo, że projekt amerykański podany jest umyślnie w ostrożnej formie, przy uważniejszym rozpatrzeniu wywołuje on szereg poważnych wątpliwości. Przede wszystkim nie można nie zwrócić uwagi na fakt, iż po raz pierwszy oficjalnie postawiono kwestię sprawy przerwania okupacji Niemiec, przy czym ten fakt ten umiarkowany został nie od całkowitego rozstrzygnięcia zadań, które sojusznicy mieli urzeczywistnić przy pomocy tej okupacji, lecz jedynie od gotowości władz niemieckich do przyjęcia warunków rozbrojenia.

A przecież nie wolno zapominać, że doświadczenie dwóch ciężkich wojen, spowodowanych przez Niemcy w ciągu jednego pokolenia, doprowadziło sojuszników do jednomyślnego decyzji o konieczności długotrwałej okupacji Niemiec, celem likwidacji niemieckiego militarystu, wykorzenienia wszelkich pozostałości hitlerystu i przebudowy państwa na podwalinach demokratycznych.

Wygląda na to, że projekt amerykański oznacza przygotowanie do wyrażenia się podstawowego zobowiązania, wziętego na siebie przez sojuszników w stosunku do Niemiec — mianowicie wyrażenia się długotrwałej okupacji Niemiec, celem rzeczywistego zniszczenia hitlerystu i podjęcia niemieckiego militarystu i hitlerystu.

Dalej rzucza się w oczy fakt, że w dokumencie amerykańskim podane zostały jako nowość także żądania w dziedzinie rozbrojenia Niemiec, jakie

zostały uzgodnione między sojusznikami jeszcze przed rokiem i w ciągu tego czasu większość ich powinna już była być urzeczywistniona.

Fakt zjawienia się nowego projektu umowy w tak ważnej sprawie — pisze dalej korespondent — co do której istnieją już wspólne postanowienia, obowiązujące dla wszystkich sojuszników z natury rzeczy wywołuje myśl, czy nowy dokument nie jest czasem papierową zasłoną, mającą na celu zamaskować odwrót od wykonania przyjętych uprzednio zobowiązań.

Po wniesieniu projektu amerykańskiego na konferencję czterech ministrów ze strony radzieckiej wysunięto wniosek, przede wszystkim zbadać w jakim stanie znajduje się obecna kwestia rozbrojenia we wszystkich strefach okupacji Niemiec.

Wiadomo o licznych faktach świadczących o tym, że nie wszędzie zostały wprowadzone w życie zarządzenia, zmierzające do rozbrojenia Niemiec, jakie przewidziano w deklaracji o kapitulacji Niemiec.

Wystarczy przypomnieć o licznych niemieckich oddziałach wojskowych, które jeszcze na początku roku bieżącego istniały w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec i według oświadczenia władz angielskich miały zostać rozwiązane w kwietniu.

Czy rzeczywiście są one rozwiązane? Wiadomo o wielu wypadkach, kiedy Niemcy w strefach zachodnich zachowali w zamaskowanej formie szereg przedsięwzięć wojennych. Z takiego powodu ze strony amerykańskiej nie okazywano i nie okazuje się troski o sprawdzenie istotnego stanu rzeczy. A jest przecież rzeczą jasną, że ci, którzy nie wywiązali się do rozbrojenia Niemiec powinni być sprawdani, czy rozbrojenie to zostało przeprowadzone we wszystkich strefach okupacji Niemiec, tak, jak to postanowili przed rokiem sojusznicy.

W świetle wszystkich tych faktów — czytamy dalej w „Prawdzie” — zrozumiał jest wniosek radziecki, mający na celu zbadanie, jak wykonane są uprzednie postanowienia sojuszników mocarstw w sprawie rozbrojenia Niemiec i którym zależy na powodzeniu tej sprawy w praktyce, a nie na tym, by sprowadzić wszystko do nowych papierowych deklaracji.

Nie ratuje sytuacji nawet 25-letni okres okupacji przewidziany w dokumencie amerykańskim. Charakterystycznym ujemną reakcją prasy paryskiej na projekt amerykański korespondent pisze: „Gazeta „Paris Presse” oświadcza, że Francja nie poprze projektu amerykańskiego, ponieważ sprowadza się on w praktyce do wyrzucenia się okupacji Niemiec.

Dziennik „Monde” ze swej strony ostrzega, że Niemcy mogą się znów stać niebezpieczne w wypadku, jeśli agresywne siły Niemiec otrzymają możliwość wykorzystania do swoich celów różnice poglądów między państwami zwyciężczymi.

Nie można się nie zgodzić z taką oceną — konstatuje korespondent TASS — szczególnie gdy bierze się pod uwagę liczne wypowiedzi reakcyjnych organów prasy angielskiej i amerykańskiej, nie pozostawiające żadnych wątpliwości co do tego, jakim właściwie czynnikiem zależy na podważeniu współpracy między mocarstwami sojuszniczymi.

Pozycja wpływowych kół reakcyjnych, inspirowanych przez Churchilla i jego amerykańskich przyjaciół, którzy przy swoich krótkowzrocznych rachunkach głowi się wagarzać całkowicie interesami trwałego pokoju, wpływa niewątpliwie na atmosferę w czasie obrad paryskich.

Przemówienie Prezydenta Bieruła

(Dokończenie ze str. 1)

w ustach reakcji odgrywał tę samą demagogiczną rolę, jaką dziś asiluje reakcja na całym świecie nadając słowa „komunisty”.

Idąc drogą naszej walki myślimy nie tylko odzyskać niepodległość nie tylko dokonać głębokich, życiodajnych reform. Odzyskaliśmy ponadto nasze odwieczne piastowskie ziemie nad Bałtykiem, Odrą i Nisą Łużycką.

Wróćmy na ziemie praocjów i zadane szlachci protektorów Niemiec nas już stamtąd nie ruszą.

wielkim wachodnim sąsiadem, któremu w pierwszym rzędzie zawdzięczamy odzyskanie niepodległości, zdobyliśmy na zawsze sojusznika i przyjaciela potężnego Związku Radzieckiego, co daje nam ręką przed sobą niebezpieczeństwo.

Bez wątpienia, są to rzeczy nie małe. Ale znacznie więcej mamy jeszcze do zrobienia. Mamy przed sobą ogromne, rozpoczęte dopiero zadanie zagospodarowania Ziemi Zachodnich, mamy zagadnienie rozbudowy przemysłu, transportu, odbudowy i rozwinięcia szkolnictwa wszystkich szczebli, a najwęższe — zaleczenie okrutnych ran, zadanych przez wojnę krajowi, w pierwszym rzędzie naszej stolicy — Warszawie.

Stojąc przed nami ogromnej historycznej doniosłości zadania polityczne. Musimy w głosowaniu ludowym odpowiedzieć na trzy wielkie pytania, które obejmują zarówno ważny, konstytucyjny problem jedno- czy dwuizbowości naszego przyszłego parlamentu, jak i spokojne nasze zdobycze, wielkie reformy społeczne oraz przyłączenie przetrwałych ziem piastowskich.

Musimy na te pytania odpowiedzieć tak, aby odpowiedź nasza raz na zawsze wyjaśniła wszystkim w kraju i za granicą, że naród nasz jest jednolity w popieraniu i obrocie swych wielkich osiągnięć.

Musimy przeprowadzić powszechne wybory do sejmu, gdyż tego wymaga interes naszego narodu, który sił twórczych szuka w samym sobie.

Wybory stać się muszą wielkim aktem twórczym, z którego naród nasz wyjdzie wzmacniony i jeszcze lepiej uzbrojony na dalsze trudy i walki o lepsze jutro.

Rzecz prosta, że wszystkie te gigantyczne zadania, których starczyłoby aż nadto dla całego pokolenia, a które my musimy wykonać w ciągu lat kilku, rozwiążemy tylko wtedy, gdy naprawdę zjednoczymy wysiłki, gdy pracować będziemy ramię przy ramieniu, niezależnie od przynależności partyjnej, dla jednego wspólnego celu — dla demokratycznej Polski.

Pamiętajmy, że wicherzycielstwo, liberum veto, zjednoczenie wrogów postępu — Targowicy, zgubiło Konstytucję 3-go Maja, zgubiło Polskę. Siły postępu, siły demokracji są dziś w naszym narodzie znacznie potężniej-

Sprawa krainy Julijskiej

tematem obrad konferencji czterech w Paryżu

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj popołudniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych obradująca w Paryżu, odbyła plenarne posiedzenie pod przewod-

nictwem min. Bidault. Na posiedzeniu tym obecni byli również ministrowie de Gasperi — z ramienia rządu włoskiego i wice-premier Badelli — z ra-

mienia rządu Jugosławii. Zostali oni zaproszeni na konferencję dla wytuszczenia swoich poglądów w sprawie Krainy Julijskiej.

Ministrowie spraw zagranicznych rozpatrywali cztery rodzaje map, przedstawionych im przez członków komisji, która badała na miejscu sprawę przysięgłej granicy Jugosławia-sko-włoskiej. Każda z tych map była opracowana przez jednego z czterech członków komisji. Jak wiadomo, w skład komisji wchodził przedstawiciel czterech wielkich mocarstw — po jednym z ramienia ZSRR, Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

W czwartek odbyło się również posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje sprawę Hiszpanii

MOSEWA (obsł. wł.). Wyloniona przez Radę Bezpieczeństwa Komisja dla badania sprawy reżimu gen. Franco zakomunikowała, iż przejrano już dotąd 418 listów i depesz, dotyczących frankistowskiej Hiszpanii.

We wszystkich listach i depeszach oprócz płać, autorzy nawołują do zerwania z rządem Franco, do nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem republikańskim Jose Giral i

domagają się uwolnienia patriotów hiszpańskich z obozów koncentracyjnych i więzień.

Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych — Trygve Lie przesłał do wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym prosi o dostarczenie Radzie materiałów, dotyczących reżimu frankistowskiego i sytuacji w Hiszpanii.

Azerbejdżan irański otrzyma pełną autonomię

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi, iż stan rokowań między przedstawicielami rządu teherańskiego a przedstawicielami autonomicznego rządu Azerbejdżanu jest zadowalający. Osiągnięto porozumienie

odnośnie całego szeregu spraw, obecnie pozostały do omówienia tylko pewne szczegóły. Przewiduje się utworzenie oddzielnej armii azerbejdżańskiej i oddzielnego systemu administracyjnego dla tego kraju.

Senat amerykański nie spieszy się z przyznaniem pożyczki dla Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi z Waszyngtonu, iż jest rzeczą wątpliwą, aby Kongres amerykański powziął uchwałę w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii w czasie trwania obec-

nej sesji. Jeżeli bowiem do wtorku nie nastąpi głosowanie w sprawie przyznania pożyczki, to Kongres przejdzie tego dnia do rozpatrywania spraw wewnętrznych, stojących na porządku dziennym obrad. W tym wypadku sprawa pożyczki ulegnie odroczeniu, jeżeli zaś — zdaniem korespondentów — raz będzie odłożona, to nie zdąży powrócić na porządek dzienny przed zakończeniem obecnej sesji.

Będzie to oczywiście wynikiem taktyki senatorów, grających na zwłokę niechętnych udzieleniu pożyczki. Przewodniczący finansowej komisji senackiej — sen. Barclay usiłował bez powodzenia przyspieszyć tok obrad. Zwrócił się on do senatorów ze słowami: „Dyskutujemy już od trzech tygodni nad tą sprawą. Należy wreszcie dać światu dowód, że Senat zdaje sobie sprawę ze swej odpowiedzialności”.

szere i bardziej zjednoczone, niż były w okresie walki o Konstytucję 3-go Maja.

Sytuacja międzynarodowa Polski w dniu dzisiejszym, kiedy podstawowe międzynarodowe siły reakcji są już zmiażdżone, jest dla nas również bez porównania korzystniejsza, niż była w nieszczęsnym roku Targowicy.

To też z urocią patrzymy w przyszłość. Dzieło postępu, dzieło demokracji jest w Polsce ugruntowane. Żadna siła w kraju, ani za granicą nie zdoła nas zawrócić z jedynej słusznej drogi, na którą wkroczyliśmy śladem twórców Konstytucji 3-go Maja — z drogi walki o sprawiedliwą, demokratyczną Polskę.

Rozmowy z Ghandim

LONDYN (obsł. wł.). Z Simla (Indie) donoszą, iż rozpoczęły się tam wczoraj nieoficjalne rozmowy między przedstawicielami brytyjskiej misji ministerialnej i przywódcami Hindusów. Wczoraj min. Stafford Cripps odbył jednogodzinną rozmowę z Mahatmą Ghandim. Ghandi z kolei konferował z drem Asadem, przywódcą partii Kongresu.

3 Maja w Londynie

LONDYN (obsł. wł.). Z okazji święta 3-go Maja odbyło się w polskim kościele w Londynie uroczyste nabożeństwo. Po południu w ambasadzie polskiej wydano uroczyste przyjęcie dla kolonii polskiej w Londynie.

Belgia żąda Degrelle'a

LONDYN (obsł. wł.). Z Brukseli donoszą, iż minister spraw zagranicznych Belgii Henri Spaak oświadczył, że Belgia złoży skargę na Radzie Bezpieczeństwa na skutek odmowy rządu hiszpańskiego wydania rządowi belgijskiemu znanego przywódcy rexi-stów (faszystów belgijskich) Degrelle'a.

Min. Spaak przypomniał w swym oświadczeniu o trudnościach, jakie rząd Franco stawiał za każdym razem, gdy zwracano się doń o wydanie Degrelle'a.

Jaroslav Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Humaczył Paweł Halka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

— Gdy się benzyna wyczerpie, to automobil musi się zatrzymać. To też wczoraj widziałem. I gładzi się o zachowaniu energii! Nie jedzie, stoi, nie ruszy się, bo nie ma benzyny. Czy to nie śmieszne?

Przy swojej tepocie był niezwykle pobożny. W mieszkaniu miał ołtarz domowy. Często chodził do spowiedzi i do komunii, wyróżniając kościół św. Ignacego, a od początku wojny modlił się o powodzenie wojsk austriackich i niemieckich. Chrześcijaństwo mieszał sobie z marzeniami o hegemonii germańskiej. Bóg miał dopomóc zwyciężcom do wydarcia pokonanym ziem i bogactw.

Padł zawsze w istny szal, gdy się dowiadywał, że przywieziono jeńców. — Poco brać jeńców — mawiał. — Powystrzelać ich wszystkich. Bez miłosierdzia. Tańczyć na trupach. Wszystkich cywilów w Serbii spalić co do jednego. Dzieci pozakładać bagneta-mi!

Nie był, wcale gorszy od niemieckiego poety Vierordta, który podczas wojny wydrukował wiersze, wzywające ojczyznę niemiecką, aby duszą

z żelaza nienawidziła i mordowała miliony diabłów francuskich.

Niech aż pod obłoki, ponad góry, Gromadzą się kości ludzkie i dymiące ciała...

Skończywszy wykład w szkole jednorocznych ochotników, wyszedł nadporucznik Łukasz z Maxem na spacer.

— Pozwalam sobie zwrócić uwagę pana oberlejtanta — rzekł z troską pan Szwejk, — że z tym psem trzeba bardzo ostrożnie, ażeby nie uciekł. Może zatęsknił na ten przykład za dawnym panem i mógłby dać dęba, gdyby go pan spuścił ze smyczy. Nie radziłbym też chodzić z nim przez plac Hawlicka, bo tam włóczy się jeden zły pies rzeźnicki spod „Marińskiego obrazu”. To strasznie zły pies i jak tylko zobaczy w swoim rewirze cudzego psa, to zaraz strasznie zazdrośny, żeby mu czego nie zęzał. Takie samo, psisko, jak ten żebrak od świętego Hasztala.

Max podskakiwał wesoło i płał się między nogami, okiecił łanusczek dokoła szabl nadporucznika i wyrażał

71)

wielką radość, że pójdzie na spacer.

Wyszedłszy na ulicę, nadporucznik Łukasz skierował się w stronę Przykopów. Miał się spotkać z pewną damą na rogu ulicy Pańskiej. Pograżony był w myślach urzędowych. O czym ma jutro wykladać jednorocznym ochotnikom w szkole? Jak określamy wysokość pewnego wywyższenia? Dlaczego określamy wysokość zawsze nad powierzchnią morza? Jak z wysokości nad powierzchnią morza ustala się prosta wysokość wzgórka od jego podłoża? Jakle figlarnie jest ministerstwo wojny, że takie sprawy włącza do programu szkolnego! To przecie rzecz artylerii. Istnieją też mapy sztabu generalnego. Gdy nieprzyjaciel znajdzie się będzie na wzgórku 312, to nie będzie można rozmyślać o tym, dlaczego wysokość wzgórka podana jest od powierzchni morza i nikt nie będzie mógł zabrać się do określania wysokości tego wzgórka. Spogląda się na mapę i basta.

Z rozmyślaniami tych wyrwało nadporucznika ostre wężowanie: Halt! Ozwalo się ono nad jego uchem akurat w chwili, gdy zliżał się ku ulicy Pańskiej.

Jednocześnie z ozwaniem się tego głosu, pies szarpnął się na łańcuszku i z radosnym ujadaniem rzucił się w stronę człowieka, który krzyknął: „Halt!”.

Przed nadporucznikiem stał pułkownik Kraus von Zillergrut. Nadporucznik Łukasz salutował, tłumacząc się pułkownikowi, że go nie zauważył. Pułkownik znany był z tego, że na-

miętnie lubił zatrzymywać podwładnych.

Salutowanie uważał za coś, od czego zawisły losy wojny i na czym oparta jest potęga armii.

— W salutowanie żołnierz powinien wkładać duszę — mawiał. Był to wyraz najpiękniejszego kaprańskiego mistycyzmu.

Pilnował i uważał, aby salutujący oddał ukłon wojskowy ściśle według przepisów do najsubtelniejszych szczegółów, precyzyjnie, z powagą.

Czyhał na wszystkich, którzy go omiadał: od piechura aż do pułkownika. Tych szeregowców, którzy salutowali mimochodem, takby chcieli rzecz — „Jak się masz?” zatrzymywał i sam prowadził ich do koszar dla ukarania.

Jemu nie można było tłumaczyć się: — Nie widziałem.

— Żołnierz — mawiał — winien strząść swego przełożonego w tłumie i nie wolno mu myśleć o niczym innym, tylko o tym, aby spełnić swój obowiązek, przepisany przez regulamin służbowy. Gdy pada na poboju, wien przed skonaniami salutować. Kto nie umie salutować, udaje, że nie widzi, albo salutuje niedbale, jest dla mnie bestja.

— Panie nadporuczniku —, głosem strasliwym mówił pułkownik Kraus, niższe stopnie obowiązane są oddać cześć wyższym. To nie jest zniesione. A po drugie: od kiedy to panowie oficerowie przyzwyczaili się chodzić na spacer z kradzionymi psami? C. d. n.

Franciszek Fidler

Wolność... dla kogo?

Nawet w służbie wolności nie wolno być niewolnikiem.

Marks

Jest wolność i wolność!

Gdy na posiedzeniu Sejmu 3 maja 1791 roku patrioci zgodzili uchwalenia konstytucji, magnaci widzieli w tym zgubę wolności jeżeli Sejm przyjmie konstytucję, powiedzieli wienczas kasztelan Czetwertyński, „użyję przeciw gwałtowi obrony, jakie mi prawo dozwoli i będę nosił żałobę, aż do śmierci.”

Dla narodu Konstytucja 3 maja była zmniejszeniem ucisku i niewoli, dla magnatów „gwałtem”, „zgubą wolności”, ich wolności, wolności i niezłomnym nie skłopotanym uciskania narodu.

Gdy wielki magnat prasowy H. Heinst posiadający setki gazet truje w nich czytelników miazmatami faszyzmu a inni magnaci prasowi miazmatami porzeczności nazywa się to wolnością prasy i ich wolnością!

Gdy Rząd Jedności Narodowej nie pozwala tego i obojętne rozmaitym pomysłom Heinstom, ponownie z „Gazety Ludowej” krzyczą, że „nie ma wolności”, to „gwałt się dzieje” i nazywa się to „wolnością”. Ich wolność!

Gdy w Francji 200 rodzin (faktycznie jeszcze mniej) posiadało w swych rękach wszystkie klucze państwa, przemysłu, nauki, bankowości, ubezpieczeń i t. d., gdy o 1.5 milionów złotych los milionów i milionów ludzi, gdy dla egoistycznych celów redukowali produkcję, zmniejszając przez to obronność kraju, nazywało się to wolnością gospodarczą.

Ich wolnością, naszym nie spreparowaną wolnością wyzyskiwania całego narodu.

We wszystkich żalach i utyskiwaniach żałobnych, po nieboszczce wolności (ich wolności) znajdujemy wszystko, prócz jednej rzeczy, prócz wolności człowieka, człowieka zwykłego, człowieka, który nie miał szczęścia przyjąć na świat w sypani jednej z 200 rodzin rządzących w krajach kapitalistycznych.

Cóż to jest owa wolność człowieka, wolność, o której on i ni i marzy? Jak wiada ona wyglądać, jakie stosunki społeczne winny powstać, aby umożliwić istnienie tej wolności człowieka? Jak winno wyglądać społeczeństwo, aby wolność jednego człowieka nie krępowała wolność drugiego i nie stała w sprzeczności z interesami całego społeczeństwa?

Podstawą bytu społeczeństwa jest praca. Praca stanowi również treść życia człowieka, nie będącym magnatem lub udziałowcem wielkiego kapitału lub trustu. Wolność, o której i ni i marzy człowiek pracy, to prawo człowieka — to prowadzenie takiego życia, poświęcenie się takiej pracy, która by odpowiadała jego naturze, to znaczy, które by umożliwiło mu wszechstronny rozwój fizyczny w nim zdolności umysłowych i psychicznych. Człowiek oddający się pracy, odpowiadać jej jego zdolnościom to człowiek pełen harmonii bez żadnych wewnętrznych, to jednostka działająca społecznie w ramach tego, co dać może, dając to maksimum dobrowolnie, z własnej i nieprzymuszanej woli, mocą wewnętrznie pędzącej do rozwoju swej osobowości. Tej formy wolności nie było w Polsce przedwojennej i nie ma jej tam, gdzie panują kartele i obszaralcy.

Te wolności najistotniejsze, najbardziej ludzką formę wolności, wolności człowieka pracy przemierzają paxowie z „Gazety Ludowej” tak chętnie zonglujący w swych artykułach „człowiekiem”. Wyrazem człowiek. Tylko wyrazem!

Inaczej nie próbowałiby w najej lub bardziej zamaskowany sposób występować przeciwko uwadze przemysłu, nie żądali wolności dla wrogów wolności.

Czy w Polsce przedwojennej chłop

bezrolny mógł rozwinąć swoje zdolności rolnika, gdy ziemia należała do obszaralcy? O własności chłopskiej powiedział jakiś pisarz francuski: „le propriétaire, c'est la liberté faite visible”. „Własność to wolność uczyniona widzialną”. Tej wolności, najniebezpieczniejszej chłop bezrolny (a po części i malorolny) nie posiadał. Nie mógł więc być człowiekiem dumnym i wolnym, musiał ugiąć karku przed obszaralą i jego rzędą.

A robotnik fabryczny? Wisiała nad nim groźba kryzysów, wieczna niepewność, groźba utraty pracy. Musiał więc „żyć w zgodzie” z panem majstrą i paną majstrówką, z panem dyrektorem, z całą dyrekcją. „Żyć w zgodzie” znaczyło trzymać język za zębami, a często zginać karku, zwłaszcza gdy się było już nieco starszym i miało rodzinę na utrzymaniu. Odsobniony, pozostawiony własnym siłom, nie czujący za sobą oparcia w potężnym Związku Zawodowym, proletariusz nie mógł być wolnym człowiekiem.

W krajach kapitalistycznych starożytność szczytu się neurastenia, choroba, mająca swe źródło w braku harmonii między zdolnościami, które parły ku uławnieniu się, i możliwościami uławnienia tych zdolności.

Dziecko robotnicze czy chłopskie nie miało wolności wyboru zawodu odpowiadającego jego zdolnościom. Gimnazja, uniwersytety, politechniki, szkoły muzyczne czy malarskie istniały przede wszystkim dla uprzywilejowanych.

Henryk Sienkiewicz w przepięknej noweli „Janko muzykant” daje wstrząsający obraz życia i śmierci małego pastuska, urodzonego muzyka, którego mu „bosny, buki, brzezina, wilgi, wszy atko grało i cały bór...”. Matka, „biedna komornica, żyjąca z dnia na dzień niby jaskółka pod cudzą strzechą”, czy mogła go posłać do szkoły muzycznej? Nawet skrzypek, „śpiewających deszczulek”, o których chłopak śni — kupi mu nie może. I biedny pastuszek artysta grał, gdy na swój, dziecięcy sposób chce zdobyć wiedzę we dworze skrzypki. Schwyłany na gorącym uczynku „kiedzieży” skatowany za targnięcie się na cudzą własność, Janko umiera, a ostatnie jego słowa brzmią jak tragiczna polska skarga na ten świat, który go wydzierał: „matulu, Pan Bóg da mi w niebie prawdziwe skrzypce!”

Demokracja polska walczy o to, aby utalentowani synowie i utalentowane córki robotników, chłopów i inteligencji pracującej już tu na ziemi, na tej polskiej ziemi mieli możliwość rozwinięcia swoich zdolności, aby mieli możliwość posiadania skrzypiec i farb, książek i mikroskopów, aby mogli kształcić się nie tylko w szkołach początkowych, lecz również w szkołach średnich i wyższych.

Dziś jeszcze jest nam daleko w Polsce. Jeszcze nie zostały zbudowane wszystkie szkoły zburzone przez wroga, a wymordowani przez zbirów hitlerowskich nauczyciele nie zostali je-

szcze zastąpieni przez innych. Jeszcze mamy trudności aprowizacyjne, jeszcze brak nam książek i zeszytów, skrzypiec i farb.

Ale Polska szybko się odbuduje i najważniejsze zostało z. Ione: obszaralcy wywłaszczeni, przemysł unarodowiony. Nie będzie w Polsce kryzysów, zniknie groźba bezrobocia, każdy człowiek będzie mógł sobie wybrać pracę najbardziej odpowiadającą jego zdolnościom. Zostaną więc stworzone warunki, umożliwiające na rodzinie człowieka wolnego, pełnego godności ludzkiej, pełnego harmonii wewnętrznej. Naród polski, który dał światu Kopernika, Chopina, Mickiewicza i Curie-Skłodowską, rozbił się nieprzebrany skarbem twórczości swych synów i córek, wzbogaci ludzkość nowymi wartościami naukowymi i artystycznymi.

I gdy pewni panowie będą nam chwalić wolność Heinstów lub 200 rodzin, wskażmy im na setki i tysiące robotników i chłopów, którzy już dziś zajmują stanowiska dyrektorów fabryk, wojewodów i ministrów i powiemy im, że my wolny. Tej wolności i będziemy jej bronić.

„Bronze la Liberté!”, „Zbrojcie wolność!” wołał w 1794 r. wielki rewolucjonista francuski, Saint Just do ludu francuskiego, któremu reakcja wewnętrzna w porozumieniu z reakcją zewnętrzną, chciała odebrać, tylko co zdobyła wolność.

ZEROJMY WOLNOŚCI

Wystawa książki polskiej

W związku z tygodniem oświaty otwarto w Bibliotece publicznej przy ul. Andrzeja 14 wystawę książki polskiej. Jakkolwiek ma ona wymiary skromne i ekspozycja mieści się w jednej sali czytelni — pomysła jest bardzo interesujący.

Oczywiście dzieło znaczący stanowi wystawa książki i gazety w dziejowym rozwoju. Począwszy od inkunabulów, pierwszych druków, z XV wieku, wydanych z niezwykłą starannością i pięknie oprawnych, można oglądać książki kolejno z wieku XVI, XVII, aż ku

wydawnictwom współczesnym, mniej lub bardziej poprawnym — o ilej jednak gorszym i mniej trwałym; poziom estetyczny książki obniżył się na korzyść łatwiejszej, standardowej produkcji oddanej na szeroki użytek społeczeństwa. Książka przestała być luksusem, stała się srawą codzienną. Pośród ciekawych zabiteków oglądać można było autentyczną książkę z biblioteki Stanisława Poniatowskiego, której poświęcił przed wojną obszerne studium prof. Smolik, piękne ługduńskie wydanie dzieł Cicerona; jeden z pierwszych druków Kazan Skargi.

Przesuwają się między stolami ludzie, doradzi, młodzież akademicka i szkolna. Młodzi chłopcy o krótko przyszytych włosach nachylają się ciekawie nad tekstami, psanymi gotyckim, ręcznym pismem. Tak spotykają się ci młodzi z historią druku, z którego dobrodziejstw korzystają co dzień ucząc się z podręczników szkolnych, przynosząc rodzicom co dzień świeże gazetę.

Jest i wystawa gazet, przeważnie łódzkich: Kurier z 1922 r., Łódzkie Echo i Robotnik. Przegląd tych pism przypomina nie jednemu łódzianinowi epokę dawno przebrzmiałą.

W dziele zażyłowanym „Książka monumentalna” ułożone są pierwsze tomy encyklopedii: wielkie i grube Breckhausy i Larousse'y. Dla korzyści z nich młodzież studencka, pracująca na młodym jeszcze, ale żywym i postępowym Uniwersytecie łódzkim. Jest na wystawie dzieło szczególnie interesujące — „Książka rewolucyjna”. Są tu publikacje w wielu językach i jakkolwiek jest to zaledwie skromna część ogromnej literatury światowej na tematy rewolucyjne, daje doskonałe wyobrażenie o jej charakterze.

Niektóre ekspozycje związane z naszym polskim ruchem socjalnym i niepodległościowym budzą szczególne zainteresowanie. Oto jeden egzemplarz bibuly „szwarcowanej” z Krakowa za kordony w 1707 r. obok książek, których autorami są działacze socjalistyczni. W doskonałym braterstwie skupiają się te książki obok dzieł myślicieli światowej miary — prekursorów ruchu wyzwolenieckiego klasy robotniczej: od utopijnego Fouriera do Marksa i Enssela.

Kurs przygotowawczy dla młodzieży rolniczej i chłopskiej pragnącej studiować na wyższych uczelniach

W nawiązaniu do artykułów, które ukazały się w prasie w ub. miesiącu, podajemy dalsze szczegóły, dotyczące Kursu Przygotowawczego na rok wstępny wyższych uczelni.

Mołatki te, o organizowaniu podobnego kursu, spotkały się z żywym zainteresowaniem ogólnym. Do Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 37 zaczęły napływać rażące zainteresowania, prosząc o informacje wstępne, czy to składować podania o przyjęciu. Zainteresowani nie orientując się całkiem w istocie organizacji i w wymogach stawianych wobec przyszłych słuchaczy kursu. Zgłaszali się oczywiście młodzieńcy nie pochodzący z proletariatu miejskiego czy wiejskiego, która szukałaby w ten sposób „ułatwienie” drogi dostania się na wyśię uczelnię, okazując dostępność dla niej normalną naukę w szkole średniej.

Dlatego też podkreślamy, że kurs jest organizowany wyłącznie dla młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego, tej młodzieży, która nie miała dotychczas możliwości kształcenia się i zwykle przebiegała gminną powołaną na systematyczne kształcenie się i zwykle przebiegała gminną i liceum.

Wiek kandydatów został określony na 18 lat minimum (urodzeni przed 1. X. 1928 r.), górna granica — 35 lat. Dalszym warunkiem koniecznym jest ukończenie przez kandydatów co najmniej 7-letniej klasy szkoły powszechnej.

W tym, że ogólny poziom został uzupełniony pracą nad sobą (samokształceniem) w dość szerokim zakresie. Organizatorzy kursów zwracają uwagę, że materiał objęty kursem przygotowawczym w zasadzie odpowiada programowi gimnazjum, to też, opierając się na wykształceniu li tylko szkoły powszechnej bez dalszego wkładu własnego, liczenie na „przeobrażenie” w ciągu 5 miesięcy całych 4 lat nauki nie miałoby realnych podstaw.

Kom byśm, który odpowiadać warunkom, chcący się uczyć i zdecydować na poważny i intensywny wysiłek, składając podania w sekretariacie kursu (Łódź, Piotrkowska 37, p. p. Smolik, ed. II p.), bądź też w sekretariacie (komisji, biuro) terenowych organizacji młodzieżowych OMTU, WICI, IWM. Do podania dołączyć należy życiorys, z uwzględnieniem pracy samokształceniowej, społecznej, zawodowej, świadectwo szkolne i ew. inne zaświadczenia (miejsca pracy), jako załączniki.

Wobec dużego napływu podań, pierwotny termin ich składania 5 maja, został przesunięty do dnia 10 maja b. r.

Dla kandydatów przyjętych i ukończających kurs, przewidziana jest pomoc materialna w postaci urlopów płatnych z miejsca pracy, przeprowadzenie całego wyjazdu na siebie OMTU, oraz stypendium, stół i łóżko (dla młodzieży zamieszkałej).

Na nowych drogach

Nowi ludzie w sądownictwie i prokuraturze

Celem zaspokojenia potrzeb, przetrzebiętego w czasie okupacji aparatu wymiaru sprawiedliwości, który w obecnej dobie powojennej obniżenia moralności i wzrostu przestępczości, ma szerokie i odpowiedzialne pole działania, celem przystosowania tego aparatu do zmian ustrojowych jakie zaszły w kraju, celem demokratyzowania tego bądź co bądź najbardziej konserwatywnego i skostniałego odcinka naszej państwowości — Rząd Jedności Narodowej, dekretem z dnia 22 lutego 1946 r. (Dz. Ust. Nr. 4, poz. 33) — postanowił wprowadzić do sądownictwa i prokuratury na stanowiska sędziów, prokuratorów i asesorów osoby nie poglądające cenzuru — uniwersyteckich studiów prawniczych.

W myśl powyższego w Łodzi otwarta została w dniu 7 kwietnia Szkoła Prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości mająca na celu przeszkolenie kadr prokuratorskich z elementu społeczno-obywatelskiego. Ponieważ opozycyjna, w stosunku do wszystkiego co nowe, co narusza stary utarty porządek rzeczy „Gazeta Ludowa” podniosła z tego powodu krzyk o „nieuctwie”, „obniżeniu poziomu” i t. d. i t. p. ponieważ w ślad za nią powróżyli mniej więcej to samo i posłowie PSL na ostatniej sesji KRN, nie od rzeczy będzie poświęcić tej Szkole trochę miejsca i czasu.

Jedno co zgadza się z opinią „Gazety Ludowej” to fakt, że Szkoła Prawnicza w Łodzi to twór nowy, dotychczas niepraktykowany — ale wiadomo przecież, że PKWN, późniejszy Rząd Tymczasowy i wreszcie Rząd Jedności Narodowej wprowadzili w Polsce dużo innych nowych, przed tym niepraktykowanych rzeczy, które po pewnym czasie okazały się nawet wałe, wałe pożyteczne dla mas ludowych, które spotkały się z uznaniem społeczeństwa.

Szkoła Prawnicza to nowy twór, jak nowa jest cała nasza rzeczywistość i ludzie, którzy w tej chwili są u głosu. Już sam gmach nowej Szkoły Prawniczej w Łodzi (dawny hotel „Manteuffla” przy ul. Zachodniej 45) jest dalszym dowodem tej rzeczywistości, dowodem tego, że budujemy Polskę Nową, Polskę, w której tysiące podobnych pałaców i przybytków rozpusty możnych przedwojennego świata (w sławnej „Sali Malinowej” u „Manteuffla”, odbywają się obecnie wykłady, a numery hotelowe, przeznaczane na sypialnie, sale rekreacyjne, czytelnia, bibliotekę, stołówkę i t. p. dla słuchaczy kursów) — zamienili się obecnie w zakłady nauki, wiedzy czy zabawy „nowych ludzi” — od mleka, piwa i pióra.

Słuchacze czują się tam doskonale. — Codzienne utrzymanie, stołówka, świetlica, bezpłatne pomoce naukowe, własna biblioteka i czytelnia — jednym słowem wzór nowej szkoły polskiej. Ale zuzdrowić im też nie ma czego, bo ponad wszystkie przyjemności góruje fakt, że w przeciągu 6-ciu miesięcy trzeba będzie przerobić to co normalnie studenci przerabiają w ciągu 4-5 lat studiów prawniczych na uniwersytecie — a więc treścią dnia jest nauka, nauka i jeszcze raz nauka.

Poziom wykładowi wbrew obawom „Gazety Ludowej” jest wysoki — uniwersytecki — nawet ci sami wykładowcy co i na uniwersytecie; prof. prof. Wiliamowski, Namysłowski, doc. dr. Ehrlich, a poza nimi wybitni przedstawiciele świata prawniczego w Łodzi, sądownictwa, prokuratury oraz adwokatury, a mianowicie: Pierwszy prokurator Sądu Najwyższego Piernikarski, sędziowie Sądu Najwyższego: Jamont, Potempa, Rappaport, Prokuratorzy Sądu Specjalnego: Korytkowski i Lewiński oraz prokurator Sądu Okręgowego Kozłowski.

Słuchacze kursów to nie są ludzie pierwsi lepsi z brzoza — egzaminy były ostre, nawet bardzo ostre — o czym świadczy najlepiej fakt, że partie polityczne nadsyłające kandydatów: skarżyły się już nawet głośno, że stosuje się w stosunku do niektórych specjalnie sztywno i t. p. Dowodem tego jest także fakt, że mimo, że kurs obliczony jest na 120 — 150 osób słuchaczy jest tylko 50 bo 50 proc. nadesłanych kandydatów przy egzaminie wstępnym odpadło. I tu znów, aby nie było niedomówień, należy stwierdzić, że Komisja egzaminacyjna w składzie: Dyrektor Departamentu Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości ob. Ordyniec, dyr. dep.

szkolenia zawodów prawniczych i popularyzacji prawa ob. Jodłowski i naczelnik Wydziału Szkoleniowego ob. Welikowska, dr. Ehrlich i kierownik szkoły magister Maria Gurowska — brała pod uwagę poza wykształceniem także inteligencję wrodzoną

Roman Zambrowski

300 tysięcy PPR-owców Na drodze do milionowej partii

Jesteśmy wszyscy pod świeżym wrażeniem Sesji KRN. Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem cyfr, rzuconych przez ministra bezpieczeństwa publicznego tow. Radkiewicza, cyfr, z których jedna — 6.952 zamordowanych przez bandy NSZ-owskie, przeważnie chłopów, — najbardziej obrazuje całe upodlenie i zezwierzęcenie naszej reakcji i jej zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych.

Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem tej sytuacji politycznej, którą obrazowo scharakteryzował w swoim przemówieniu tow. Cyrankiewicz, słusznie stwierdzając —

„że to nie jest zdrowa i normalna sytuacja koalicyjna... jeżeli zaprzysięgli wrogowie Rządu Jedności Narodowej — faszysta, reakcjonista, bandy NSZ za powieszony w domu portret jednego z wicepremierów, albo za legitymację PPR, stronniczo, wchodzącego w skład Rządu Jedności Narodowej — strzelają w ciebie — a równocześnie wiszący w domu portret drugiego wicepremiera służy jako amulet i, jeżeli kto na wsi chce mieć spokój w domu od band to, jak powiadają ludowcy, obok Matki Boskiej wieszają portret Mikolajczyka”.

Codziennie, od wielu miesięcy w Komitecie Centralnym PPR otrzymujemy krótkie telefoniczne i telegraficzne meldunki, których treść daje się sprowadzić do tego, że w miejscowości N.

Interpelacje naszych czytelników

Tak dalej być nie może

Dbałość o zdrowie obywatela jest głównym zadaniem Ubezpieczalni Społecznej — a jak to wygląda istotnie.

Fabryka w której pracuję zatrudnia około 100 pracowników (przemysł metalowy). Opłata na rzecz Ubezpieczalni Społecznej od pracowników fabryka wypłacała: za styczeń rb. 21,338 złotych, za luty — 42,996 zł. za marzec — 52,600 zł., razem za I kwartał 1946 r. — 116,934 złote.

Co otrzymaliśmy w zamian?

Około 50 wizyt u lekarza i w przybliżeniu za 50 dni zasiłek chorobowy. W tymże czasie mieliśmy kilka wypadków przy pracy i aby mieć natychmiastową pomoc lekarską, poszkodowanych zatrudnieni byliśmy kierować do lekarzy prywatnych, płacąc za udzieloną pomoc lekarską, gdyż stacji opatrunkowych — wypadkowych Ub. Społ. nie posiada i mniejszych wypadków przy pracy nie uwzględnia w swoim programie i tym samym nie udziela pomocy w tempie przyspieszonym.

A teraz dbałość o zdrowie obywateli.

1) Jeden z naszych pracowników chory na gruźlicę płuc, stan był tak poważny, że należało zastosować natychmiastowe leczenie państwowe (złożenie gipsu), nie mógł skorzystać z pomocy lekarskiej U. Społ., gdyż zabieg ten otrzymałby w najlepszym razie za kilka tygodni, chodząc od Anny do Kalkasza. Wyjechał do sanatorium, gdzie za pobyt w nim zapłacił około 15 tysięcy złotych. Gdy zwrócił się do Ub. Społ. o zwrot wydatkowanej sumy, przyznano mu po 7 tygodniach i odwołaniu się do Specjalnej Komisji Rozjemczej aż 840 zł., których jeszcze nie otrzymał i nie wiadomo kiedy tą sumę otrzyma.

kandydatów, zasób wiedzy ogólnej, doświadczenie życiowe poza tym sposób myślenia (t. zw. myślenie logiczne, bystrość orientacji i rozumowania). Ciekawym jest np. fakt, że jedyny wynik bardzo dobry, otrzymał na egzaminie wstępnym kandydat z ukończoną

bandyci NSZ napadli, ograbili, pobili lub zabili takiego — to pepeerowca, ludowca, pepeesowca. Ale najczęściej jednak — pepeerowca. Dzień w dzień — otrzymujemy tego rodzaju podobne do siebie meldunki. W ostatnich czasach coraz częściej natrafiamy na uzupełniającą wiadomość: wśród schwytanych bandytów okazało się tylu a tylu członków PSL.

Prowadzimy w Komitecie Centralnym rejestr naszych strat, rejestr zbrodni band reakcyjnych. W ujawnionej przez tow. Radkiewicza liczbie 6.952 zamordowanych my figurujemy bardzo wydatnie, zaraz po bezpartyjnych na drugim miejscu.

Ale my, w Komitecie Centralnym, prowadzimy również inny rejestr — rejestr członkostwa, rejestr liczebności i wzrostu naszej organizacji. I w zestawieniu z pierwszym rejestrem, ten drugi rejestr ma taką wymowę, że w dniu 1 Maja, w dniu ogólnego bilansu, cała nasza partia winna się z nim zapoznać.

Na pierwszym, historycznym Zjeździe naszej Partii w listopadzie 1945 roku stwierdziliśmy, że na 1 listopada osiągnęliśmy 210.290 członków.

W całym kraju trwał już wtedy terror NSZ przeciw członkom naszej Partii. Tow. Wiesław w swoim wstępnym przemówieniu złożył hołd trzem delegatom wybranym na Zjazd, tow. tow. Szczotce Piotrowi, Joachimowi Leonowi, Siarosiłowskiemu Stanisławowi, za mordowanym w przeddzień Zjazdu w

szkołą powszechną, gdy np. kandydat mający już za sobą po dwa lata studiów uniwersyteckich zdawał na dobry. Nie zawiodł widać z tego świeżak papierem jest a wodem kwalifikacji — czasem o wiele większe szanse na zdrowy chłopski rozum.

różnych częściach kraju, przez zbiorowiska reakcyjnych.

Wobec wielkich zadań natury państwowej w dziedzinie odbudowy kraju, wobec perspektywy akcji wyborczej, wobec terroru band — Zjazd wezwał partię do umasowienia swych szeregów. Dziś możemy podsumować wyniki realizacji tej dyrektywy i Zjazdu;

WZROST ORGANIZACJI PARTYJNYCH

w okresie od października 1945 roku do kwietnia 1946 roku

	210.290	—
1. Październik	210.290	—
2. Listopad	223.380	13.090
3. Grudzień	235.296	11.916
4. Styczeń	425.921	19.625
5. Luty	263.410	17.489
6. Marzec	285.764	22.354
	75.474	

Niepełne dane za kwiecień wskazują, że wzrost w kwietniu jest rekordowy i przewyższył 25 tys.

W ten sposób na 1 Maja partia nasza, Polska Partia Robotnicza — osiągnęła ponad 310 tys. członków, to znaczy, że wzrosła liczebnie w ciągu 3 miesięcy o z górą 100 tysięcy członków.

Zestawienie dwóch rejestrów — rejestru strat, za którym stoi rejestr zbrodni NSZ i WIN-u, i masowego wzrostu naszych szeregów, który odzwierciedla rosnący wkład naszej Partii w dzieło odbudowy kraju i wzmocnienia jego demokratycznych podstaw — jest bardzo wymowne. Wskazuje ono, że im bardziej nienawidzi nas najdziksza reakcja — tym większym zaufaniem darzą naszą Partię masy robotnicze, chłopskie i inteligencji pracującej.

Bo wśród wszystkich tych warstw rosną szeregi naszej Partii — wśród robotników najsilniej, ale również wśród inteligencji pracującej i chłopów.

Zestawienie to wskazuje zarazem że do Partii naszej idą najlepiej przedstawiciele mas ludowych, ci najbiedniejsi, których nie zstraszy terror NSZ-owski, ci wszyscy którzy wstają snęta i którym ujawniło się niebezpieczeństwo reakcji w Polsce — 75 procent mandatów przez PSL, poparte przez akcję zbrojną band. I dlatego odbywający się w takich warunkach wzrost szeregów naszej Partii oznacza wzmocnienie jej moralnej i politycznej postawy i stwarza szerokie możliwości dla wzrostu aktywności organizacji partyjnych.

Wobec zbliżającego się głosowania ludowego, które wciągnie w orbitę zainteresowań politycznych szerokie miliony rzesze narodu, tempo wzrostu naszej Partii — czołowego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej i Narodu polskiego — winno jeszcze bardziej wzmoć się.

Śmiało i wytrwale idźcie, towarzysze PPR-owcy, włącz mas pracujących!

Śmiało werбуйте do szeregów naszej Partii najofiarniejszych przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej.

2) U żony drugiego z naszych pracowników należało przeprowadzić małą operację podczas porodu. Gdy zwrócił się do pogotowia Ub. Społ. pomocy nie otrzymał. Wezwany lekarz prywatny pobral za tę operację 4.000 zł. Po złożeniu prośby o zwrot tej sumy (na którą złożył rachunek lekarza) otrzymał po 4-ech tygodniach tylko 1.500 zł.

Podobne wypadki zdarzają się i w innych zakładach pracy. Czy to jest dbałość o zdrowie obywateli, o której tak szumnie mówi Ubezpieczalnia Społeczna?

Uważam, że za sumy płacone Ub. Społ. z tytułu opłat fabryka nasza mogłaby: 1) urządzić ambulatorium, 2) mieć stałego lekarza, pod opieką którego byłoby nie tylko chorzy pracownicy, ale i zdrowi. Uniknęlibyśmy wycieczek 5—6 godzin na oddalenie możliwości zobaczenia się z lekarzem (wizyta), lekarz codziennie przyjmowałby chorych w ambulatorium fabrycznym. 3) kupić choremu w prywatnej aptece lekarstwa przepisane przez lekarza i to po cenie rynkowej. 4) płacić choremu pełny zasiłek chorobowy; 5) wysłać do sanatorium co miesiąc jednego pracownika — płacąc kosztą sanatorium i pełny zarobek jako zasiłek chorobowy; 6) utrzymać stałego dentystę; 7) nawiązać kontakt z lekarzami różnych specjalności, dla naszych pracowników i członków rodzin, płacić im za udzielone porady i kupić lekarstwa przepisane przez tychże.

Usprawnić dbałość o zdrowie obywatela jest koniecznością i to uczynić może i powinien czynnik kontroli społecznej. Związki Zawodowe mają tutaj pole do popisu i tylko one zdolne są usprawnić świadczenia na korzyść milionowych rzesz ubezpieczonych.

Przywódcy PSL do wiadomości

W Polsce Ludowej działać legalnie mogą tylko demokratyczne organizacje

Ciąg dalszy przemówienia tow. Wiesława-Gomułki na Akademii Majowej w Warszawie

Pozostałości i tradycje tej naszej historii i dzisiaj są jeszcze hamulcem konstruktywnej pracy, podjętej przez zjednoczony obóz demokracji polskiej. Do wielkiego dzieła odbudowy, rozbudowy i przebudowy Polski, do wyciągnięcia jej z niżu produkcyjnego i kulturalnego nie wszyscy stanęli w szeregach pracy. Pozostali na uboczu ci, którzy żyją jeszcze przebrzmiałą przeszłością, którzy patrzą na świat i życie oczami człowieka z ubiegłego stulecia. Element ten stanowi doskonały żer dla propagandy reakcyjnej, dla organizatorów opozycji. Gdy

ludzie nowej Polski legitymują się pracą nad odbudową kraju, jako najzaszczytniejszą dewizą patriotyzmu, a wielkość, siłę, bezpieczeństwo ojczyzny i dobrobyt najszerszych mas widzą na bieżni produkcyjnej narodu — to gromada opozycjonistów za najważniejszy środek do uszczelnienia Polski uznaje rozbijanie jedności demokratycznej narodu, wysunęła hasło do walki z Rządem, jako najważniejsze zadanie chwili.

Heroizmowi pracy przeciwstawia się malkontenstwo opozycji z zacieklą uporem ciągnącej nas wstecz.

Nie wysunęła ta opozycja żadnego konkretnego programu, który chciałaby realizować. Nie ma bowiem odwagi powiedzieć głośno o tym, że program emigracyjnych rządów londyńskich chciałaby narzucić Narodowi. Zadawałaby tej opozycji szereg pytań, związanych z jej działalnością, a dotyczących najbardziej żywotnych spraw narodu. Odpowiedzi nie usłyszeliśmy.

Pytania, na które nie otrzymaliśmy odpowiedzi

Pytaliśmy dlaczego nasza dzisiejsza opozycja poszła w czasie okupacji na współpracę z nacją i endekami — faszystowską reakcją? Dlaczego zawarła z nimi blok, a katęgorycznie odrzuciła współpracę z demokratycznymi partiami klasy robotniczej?

Pytaliśmy, dlaczego szkolowała na Związek Radziecki, prowadziła kampanię za jego klasą wojenną, stworzyła teorię o „dwóch wrogach” Polski.

Pytaliśmy, dlaczego podchwyciła i przyłączyła się do hitlerowskiej prowokacji kатыńskiej? Dlaczego usiłowała przetrząsnąć więzy za potworny mord, dokonany przez hitlerowców na Żydach na Związku Radzieckim?

Pytaliśmy, dlaczego przedstawiała Narodowi polskiemu bohaterką walkę oddziałów partyzanckich Gwardii i Armii Ludowej z okupantem niemieckim, jako prowokację gestapo i „agentów moskiewskich”. Dlaczego przeciwstawiała tej walce hasło „stania z bronią u nogi”?

Pytaliśmy, dlaczego obrzucała błotem oszczerstw i kłamstw I-szą Armię Polską sformowaną dzięki pomocy Związku Radzieckiego — dlaczego nienawidziła tej Armii — dlaczego zakazywała Polakom wstępować w jej szeregi?

Pytaliśmy, dlaczego po utworzeniu Komitetu Wyzwolenia Narodowego dzisiejsza nasza „prawdziwa” i „demokratyczna” opozycja wzywała Naród i Obywateli, aby bojkotowali Wojsko Polskie, dlaczego organizowała dezercję z jego szeregów, dlaczego podbiła awanturą formację AK i BCh, pójść w łasy, organizować dywersję i mordy bratobójcze.

Pytaliśmy, dlaczego organizując powstanie warszawskie nie uzgodniła nasza opozycja terminu wybuchu powstania z dowództwem Armii Czerwonej, co zdecydowało o jego klęsce. Dlaczego rozpoczęło powstanie mimo że rząd angielski z góry uprzedził, że udzielenie powstańcom pomocy przez Anglię będzie niemożliwe.

Pytaliśmy PSL i jego przywódców, dlaczego wszystkie reakcyjno-faszystowskie nie-

legalne świstki propagandowe wzywają do wstępowania w szeregi tej organizacji, dlaczego występujące pod różnymi nazwami or-

Frazes i demagogia orężem politycznym reakcji

Nie otrzymaliśmy odpowiedzi na te pytania, tak samo jak na wiele innych pytań. Nie otrzymaliśmy dlatego, że w istocie rzeczy opozycja nie zmieniła swojej linii politycznej z okresu okupacji niemieckiej. Zmieniła tylko taktykę walki z demokracją. A taktyka — to rzecz o pierwszorzędym znaczeniu.

Nasza opozycja, a zwłaszcza jej przywódcy dowiedli nierzadko, że frazes i demagogia są jej orężem politycznym w walce z demokracją, stały jej dla zamaskowania swego prawdziwego oblicza, dla zmylenia i oszukania szerokich mas pracujących. Tak było np. przy uchwaleniu dekretu o unarodowieniu przemysłu. P. MIKOŁAJCZYK przywdział wówczas na siebie jaskrawo czerwony szalik w radykalistycznym poście, nowi przesiadając wszystkich peperowców i pepesowców i zdecydowanie zażądał, aby nie wypłacać kapitalistom ani grosza odszkodowania za unarodowione zakłady pracy. Cel tej demagogii był aż nazbyt przejrzysty. Szło o to, aby z jednej strony stworzyć rządowi większe trudności w stosunkach międzynarodowych, a z drugiej zdobyć sobie popularność wśród nieorientującej się w sytuacji części społeczeństwa.

Ci sami kapitaliści, których p. Miko-

łajczyk chciał wywieszyć bez odszkodowania dobrze orientowali się w tej peeselskiej obłudnej grze, nie stracili oni z tego powodu zaufania do p. Mikołajczyka i forsują go nadal na swojego meża opatrnościowego w Polsce.

Nie obrażała się na PSL nasza rodzima reakcja, która głosi, że polityka PSL jest jej najbliższa i dlatego ją popiera. Tak rozumie taktykę opozycji i jej londyńskiego wodza. Dobrze wiedzą, że gdyby się udało obalić rząd obecny i przekazać monopol w ręce opozycji, choćby nawet w 75 proc., do których p. Mikołajczyk tęskni — to wówczas odżyłaby linia polityki londyńskiej emigracji i jej rządów.

Wróciłoby jakoś w ich ręce i te zakłady wytworzone bez odszkodowania i dla obszarów znalazłby się niejeden flasty kasek.

Zapanowałaby panamikołajczykowski demokracja w Polsce. Wówczas dopiero mogliby przywódcy opozycji odpowiedzieć na pytania, które im dzisiaj stawiamy. Nie mogą bowiem obecnie odstąpić przybyli, zwłaszcza w stosunku do Związku Radzieckiego.

Głosowanie ludowe

Zjednoczony obóz demokratyczny, który buduje nową Polskę, postanowił zwrócić się zapytaniem do Narodu czy ten nowy polityczno-społeczny i geograficzny model Polski odpowiada jego życzeniom. Przed wyborami do parlamentu, który uchwalili na nową konstytucję, zdecydowaliśmy przeprowadzić głosowanie ludowe. W głosowaniu powszechnym odpowie cały Naród na trzy zasadnicze pytania.

PYTANIE PIERWSZE dotyczy Senatu, który jako druga izba parlamentarna przewidziana jest w konstytucji 1921 r. Senat był pomysłem przez twórców tej konstytucji, ja-

ko filij, przez który miały przechodzić uchwały Sejmu, nim nabiorą mocy obowiązującej. Instytucja senatu była zawsze niepopularna w szerokich masach ludowych.

Każda ustawa poprawiona przez senat była gorsza z punktu widzenia interesów mas pracujących.

Dlatego wszyscy demokraci będą głosować za zniesieniem Senatu, za przekazaniem całej władzy ustawodawczej Sejmowi demokratycznemu, za jednolitym parlamentem.

Na pierwsze pytanie referendum, czy należy znieść senat, — odpowiemy: „TAK”.

Kamień węgielny ustroju społecznego Polski

DRUGIE PYTANIE dotyczy zagadnienia ustroju społecznego Polski. Naród ma się wypowiedzieć, czy akceptuje przeprowadzony podział ziem obszarów oraz unarodowienie przemysłu. Czy te zmiany ustrojowe, które wprowadziła demokracja po objęciu władzy, zmiany, które stanowią o treści ustroju ludowego, mają być nienaruszone i utrwalone w przyszłej konstytucji. Pytanie to jest centralne i podstawowe. Wiąże się ono ze sprawą władzy w Polsce i dotyczy w sposób pośredni stosunku społeczeństwa do rządu i do przeprowadzonej przez rząd linii politycznej.

Tak jak demokracja, aby móc przeprowadzić reformy rolnej i unarodowienia przemysłu, musiała pierwej zdobyć władzę — tak samo i reakcja, która pragnie zniweczyć te zdobycze Narodu, nie może tego zrobić bez posiadania władzy. Nie może reakcja przywrócić sobie utraconych pozycji ekonomicznych, nie może powrócić do rozparcelowania dworów i folwarków, ani do unarodowienia fabryk i banków, gdyż nie ma władzy politycznej, nie ma rządu w swoich rękach. Walka reakcji o obalenie rządu demokratycznego jest dla niej wstępem, jest punktem wyjściowym do obalenia tych reform społecznych, które uszczupili jej stan posiadania. Władza polityczna jest kluczem do rozwiązania wszystkich problemów. Reakcja chce więc, że

Naród w przynajmniej 50% większości uznaje za słuszną rozparcelowanie jej majątków jak i upaństwowienie i uspołecznienie wielkiego i średniego przemysłu.

W walce z rządem nie wysuwa więc tych spraw na czoło w sposób bezpośredni. Nie miałyby bowiem wówczas żadnych szans w walce o władzę. Walkę z rządem prowadzi ona pod różnymi obłudnymi i oszukawczymi hasłami, pod płaszczykiem patriotyzmu, obrony suwerenności państwowej itp.,

ubiega się w tego obrońców praworządności i sprawiedliwości. W jednej ze swych odzwrotności 2.III b. r. i poświęconej sprawie wyborów, bandy i bratobójczy reakcyjnej groź, że „wybory staną się krwawym sądem” nad demokratami i równocześnie w swoim faszystowskim zakłamaniu napisali do siebie na następująco:

„My również pragniemy Polski demokratycznej... budowanej na sprawiedliwości i prawdzie. Jesteśmy zwolennikami i upaństwowienia ciężkiego i średniego przemysłu, reformy rolnej, reform społecznych w duchu demokracji”.

Gdy się czyta te słowa, to — a się przed oczami gestapowskich oprawców, który wywołał Żydów na śmierć zapewniali ich, że jadą do pracy. Widzi się te tablice na placu w TREBLINCE z napisami: „krwawy”, „mordercy” itp. zawody, przed którymi czuliśmy mordercy gromadzi ludzi tych „władców”, kazali im się rozbić, rzekomo dla kąpieli i prowadzili ich na śmierć do komór gazowych. W ten sposób zabezpieczali się w pierwszym okresie przed buntem nieświadomych swego losu ofiar. Podobnie metody użyli ideologicznie spokrewnieni z hitleryzmem autorzy tej odezwy i podobny im cel przyświecał — cel oszukania tych, którzy na takie oszustwo dadzą się wciągnąć.

Utrwalenie raz na zawsze reformy rolnej i upaństwowienia przemysłu, oznacza równocześnie utrwalenie raz na zawsze tej władzy demokratycznej, która reformy te przeprowadziła w walce z reakcją.

W kraju są, wskutek zniszczeń wojennych, trudne i ciężkie warunki materialne, wielu ludzi nie jedzą, odczuwa wielkie braki w życiu codziennym. Wojna spowodowała wielkie spustoszenia moralne i demoralizację wśród młodzieży i starszych. Rozkładające się zostają najniższe instynkty. Zabicie człowieka przestało być wstrząsającym sumieniem wy-

darzeniem. W takich warunkach nie trudno jest zorganizować watahę, stworzyć bandę, która morduje, rabuje, łąka i pije za zrabowane mienie państwowe lub dobytek swoich ofiar. Nie trudno — tym bardziej, gdyż sztab kierownicze reakcyjnych band i organizacji otrzymują zagranicą, od swoich możnych protektorów sułki środki pieniężne.

Kto nie chce widzieć tych wszystkich okoliczności, które towarzyszą zbrodniarzej działalności reakcyjnej i z „głupia krant” powiada, że reakcji nie ma w Polsce — ten na pewno będąc peeselowcem, może się szczycić z tego, że nazywają go reakcjonistą.

Szybka zagłada oto perspektywa reakcji

Walka o władzę prowadzona w sposób nielegalny, tylko przy pomocy zakonspirowanych organizacji czy band terrorystycznych, jest dla reakcji BEZNADZIEJNA. Walka taka z góry skazana jest na bezapelacyjną klęskę i to tym szybciej, im bardziej brutalnych i bestialskich środków terroru chwyci się reakcja. Dobrze wiedzą o tym ci, którzy walkę taką organizują. Żywość nielegalnych organizacji reakcyjno-faszystowskich nie może być długotrwałą nie dlatego, że są one nielegalne. Klasa robotnicza i masy pracujące miały również swoje nielegalne organizacje, które nie tylko nie upadały, ale rosły i rozwijały się, mimo że były nielegalne przez dziesiątki lat.

Między robotniczymi nielegalnymi organizacjami działającymi w przeszłości, a nielegalnymi organizacjami reakcji, działającymi obecnie, jest jednak zasadnicza różnica, która pierwszym pozwalała na rozwój, a drugim stane rozwoju i długotrwałość istnienia przekreśla. Różnica ta wynika z dążeń tych organizacji.

Nielegalne organizacje robotnicze dlatego miały możliwości rozwoju i długotrwałego istnienia wbrew wszelkim represjom, gdyż były wyrazicielami i kierownikami ruchu społeczno-wyzwoleńczego, reprezentowały rozwojowe, postępowe siły narodu, pchały naprzód koło historii.

Dzisiejsze nielegalne organizacje reakcji dlatego nie mają możliwości długotrwałego istnienia, gdyż reprezentują one gasnącą przeszłość, chcą wstrząsnąć to, co już umarło, chcą koło historii obrócić wstecz. Dlatego ich perspektywa — to perspektywa szybkiej zagłady.

Bandy nie obalą demokracji

Bandy i nielegalne organizacje reakcyjne nie są w stanie obalić demokracji i zdobyć władzy li tylko przy pomocy dywersji, terroru i mordów bratobójczych. Są na to za słabe. Reakcja pragnęłaby rozpaść w Polsce ogień wojny domowej — na to jednak nie ma siły. W walce o zdobycie władzy usiłuje ona wykorzystać wybory. Lecz nielegalne, zakonspirowane organizacje ani nie mają możliwości wysuwania swoich własnych list kandydatów przy wyborach, ani nie mogą odhaczać masowych zebrań, wydawać w sposób legalny pism, gazet itp.

Nad członkami takich organizacji zawieszają karzącą ręką prawa, która ich — wcześniej, czy później — dostępną, zwykle dla nich niespodziewanie. Na samodzielne zwycięstwo wyborcze pod własną firmą nie mogą liczyć. Nielegalne organizacje reakcji są więc bardzo niedostatecznym instrumentem dla obalenia władzy demokracji. Obszarowo-kapitałistyczna reakcja może przy ich pomocy mordować skrytobójczo demokratów, może uprawiać dywersję, może wyrządzać wiele innych szkód — lecz nie może zabić demokracji i zniszczyć nowego porządku społecznego.

Organizacje te może reakcja rzucić do terrorystycznej akcji przy wyborach, mogą być one w jej rękach ważnym narzędziem terroru wyborczego lecz warunków na zwycięstwo wyborcze organizacje te nie mają.

Dalszy ciąg na str. 6.

DALSZY CIĄG PRZEMOWIENIA TOW. WIESŁAWA-GOMUŁKI

(Dalszy ciąg ze str. 5-tej).

W wyborach zwyciężają tylko legalnie działające partie i stronnictwa polityczne. Z tego równie dobrze zdaje sobie sprawę i reakcja i obóz demokratyczny.

Partia najbardziej zbliziona do reakcji

Partię najbardziej ideologicznie zblizoną do reakcji jest PSL. Z wodzami tego stronnictwa współpracowała reakcja w czasie okupacji niemieckiej i w kraju i na emigracji, współpracowała nieraz w starej Polsce.

W czasie okupacji wołowało tej partii przeciwko Związkowi Radzieckiemu taką samą kampanią, jak reakcja.

Kierownictwo PSL na równi z reakcją zwalczało ruch robotniczy, a szczególnie Polską Partię Robotniczą. I teoria, i praktyka PSL w okresie okupacji świadczy o tym najbardziej. Można by przytoczyć całe tomy wydawnictw pociągających, w których propagowano klęskę wojenną Związku Radzieckiego.

Zakładanie kierownictwa PSL

Kierownictwo PSL insynuując reakcji polskiej oszczerzy zarzut zakłamania, które tylko im jest właściwe i przysługujące.

Można ich się zapytać, kiedy kłamali, czy wówczas, gdy obrzucali Związek Radziecki błotem oszczerstw, kiedy propagowali w narodzie nieprawdę do złego i organizowali klęskę wojenną Armii Czerwonej, czy dzisiaj, kiedy p. Mikołajczyk śle telegramy powitalne do Moskwy.

Kiedy kłamali? Czy wówczas, gdy konspiracyjny organ PSL „Polska Ludowa” z sierpnia 1942 r. pisał, że „Koncepcja Polski wielkiej nosi Pilsudski, kiedy zawierał układ z Petlurą, kiedy siedzi na kijów”, czy dzisiaj, gdy twierdzi, że zawsze był szczerym przyjacielem Związku Radzieckiego i przeciwnikiem nacjonalizmu.

Kiedy kłamali wodzowie PSL? Czy wówczas, gdy głosili, że nie ma u nich „nie bę”, że chcą porozumienia się z PPR („Żywa” 30.09.42, kwiecień 1944 r.), gdy pisali w swoich organach, że „jedynym wyjściem jest izolacja, całkowite i zdecydowane odcięcie się od tej zarazy, występującej błąd pod firmą PPR-u, bądź też Zw. Walki Młodych, Gwardii Ludowej, Polskiej Armii Ludowej czy wreszcie Krajowej Rady Narodowej” („Przez walkę do Zwycięstwa”, luty 1944 r.) — Czy też kłamali w czerwcu ub. r. w M. skwie, gdy zadeklarowali chęć współpracy z partiami demokratycznymi polskimi.

Zakładanie teoretyków PSL są tak daleko, że nawet

usilowali usprawiedliwić hitlerizm i faszyzm na wywołanie wojny.

Ich pismo z okresu okupacji p. t. „Co każdy winien wiedzieć” pisze bowiem co następuje: „Do wojny obecnej przyłączyli się również Sowiety i komunizm. Widmo przewrotów przetrząsa świat kapitalistyczny. Wybuchy nacjonalizmu w postaci faszyzmu”.

Zakładani przywódcy PSL nie odpowiadają na to, gdyż musieliby się przyznać, że w czasie okupacji mówili szczerze, to co myśleli, a dzisiaj muszą nosić maskę demokratów, zauszą uprawiać politykę zakłamania.

Przywódcy PSL rozgrzeszają mordercy, rabunki i grabież

Kierownictwo PSL deklaruje dzisiaj niezłomność, że broni praworządności i konstytucji, gdy atakuje organa Bezpieczeństwa. Jest także przysięgą ludową, które mówi: „Wziąć się diabeł w orat i ogonem za rękę drwo”. Przywódcy PSL ubrali się w togę obrońców praworządności i konstytucji.

Można ich się zapytać, czy „apostoli”, jak po utworzeniu PKWN wydawali swoje organizacje polecenia i rozkazy łamania praworządności i Konstytucji. Łącznie z reakcją organizowali dywersję, morderstwa, sabotaże, dżeracje z Wójka Polskiego itp. praworządne i konstytucyjne akty.

Gdzieś miał p. Mikołajczyk swoje praworządne, konstytucyjne i demokratyczne sumienie, gdy z zadowoleniem stwierdzał, że „Bierut się skarży, że strzelają do niego, jak do kaczek”.

CI, zakładani obrońcy praworządności i konstytucji zdeprawowali swoje organizacje, zdeprawowali wielu ludzi, wszczepiali w wóich zwolenników bratobójczego, kaimowego ducha.

W szeregach swoich zwolenników wytworzyli atmosferę łamania i gwałcenia prawa. Nie chcą oni i dzisiaj widzieć krwawego, bandyckiego terrorku i ban. tyzmu, który wczoraj jeszcze w sposób zupełny oficjalny rozgrzeszał i podnosił na wyżyny bohaterstwa narodowego.

powiększył wieloma niemi z reakcją przywódcy PSL i dzisiaj rozgrzeszają mordercy, grabież i rabunki band reakcyjnych.

W bloku z reakcją

Nie mogła reakcja w walce o władzę znaleźć sobie lepszego sprzymierzeńca jak PSL. Wiedząc, że nie zdobędzie władzy tylko przy pomocy swoich band dywersyjno-rabunkowo-terrorystycznych i przy pomocy swoich nielegalnych organizacji, chciała ją zdobyć przy pomocy PSL. Dlatego też reakcja postawiła na PSL. Kiedy kierownicy tej partii odrzucili propozycję bloku wyborczego stronnictw demokratycznych oznaczono to, że zdecydowali się oni zblokowali z swoimi stronnictwami przy wyborach z reakcją.

Nie będą przedstawiali akcji przelania reakcyjno-faszystowskich organizacji do szeregów PSL. Nie będą cytowali hymnów pochwalnych, jakie wnoszą na cześć PSL reakcyjne wydawnictwa pod pseudonimami. Działacze i publicyści partii demokratycznych wielokrotnie już o tym mówili i pisali. Szczególnie szeroko i dokumentalnie przedstawiona była ta sprawa na ostatniej sesji KRN. Chcąc tylko podkreślić, że każdy prawdziwy demokrat, każdy uczciwy polityk chiński czy robotniczy, każde kierownictwo demokratycznej partii, — gdyby w jakimś wypadku spotkał się z uzasadnionym poparciem faszyzmu i ich bandyckich organizacji — powiedziałby sobie natychmiast: — Popadliśmy w najgorszą jakiegokolwiek błęd, gdyż wróg nas chwali i popiera. Natychmiast zrewidowaliśmy swoje postępowanie, swoją politykę na tym odcinku, na którym spotkała się ona z uzasadnionym poparciem. Tak powinni zrobić i tak by zrobili kierownicy PSL. Wszak stronne poparcie udzielane PSL przez faszy-

stowską reakcję, wszystkie naczelne instancje PSL pokrywają milczeniem. Spiskiem milczenia okrywa całą działalność reakcji w różnych ogólnych swoich organizacjach. W najlepszym wypadku na ostrzeżenia o popieraniu PSL przez reakcję, na wskazanie fakty przekazywa jej ludzi do szeregów PSL — kierownictwo tej partii odpowiada, że o pomoc tę reakcji nie prosili.

Ciałowicie reakcyjnych organizacji podziemnych wstępują w szeregi PSL dla stworzenia sobie lepszych możliwości walki z nędzą i obózem demokratycznym.

Wstępują na rozkaz, na polecenia otrzymane od swoich nielegalnych kierowników. Wstępują i ci, którzy czytają fałszywie pocieszenia popiełaczki PSL i jego polityki. Kierownicy i prasa PSL proszą ukryć to przed narodem, przez opłatę podziemną, przed demokratycznym narodem — tym spiskiem milczenia. A kierownicy polityków bywa nieraz najwyraźniejszą polityką.

Przywódcy PSL praktycznie dawiedli, że nie mają zamiaru przeciwstawić się gangsterzowaniu swoich organizacji przez elementy reakcyjno-faszyzmu.

Nawet ostrzeżenia potraktowali oni jako słodkie ciastko na PSL, jako łaszaneczek. Zamiast wystąpić przeciwko reakcji, przeciwko faszyzmu, bandom i organizacjom dywersyjnym, wystąpili oni przeciwko władzom państwowym, a szczególnie przeciwko organom Bezpieczeństwa. Taktyka taka zmierza do uśpienia czujności narodu przed niebezpieczeństwem reakcji.

Coraz bardziej na prawo

Polityka kierownictwa PSL spycha to stronnictwo coraz bardziej na prawo, coraz bliżej reakcji.

Na niektórych terenach zaczyna się zacieśniać różnica między PSL a nielegalnymi organizacjami faszystowskimi. Pion polityki przywódców PSL jest taki, że „nie dzisiaj”

szeregi organizacji terrorystycznych PSL stało się siedliskiem i przykrywką dla dywersantów i bandytów.

Szeregi tych organizacji jest głęboko przetrzęsanych i opiewanych przez te elementy.

Na czele niektórych organizacji PSL stali (a napełniali i dzisiaj) organizatorzy i wykonawcy morderstw skrytobójczych i zbiorczych akcji dywersyjnych.

Faszystowskie organizacje mogą na swoje krwawe konto napisać niejedną „kaczkę” oszaległości przy pomocy PSL.

Dlatego niedługo czasu, aby odwieść pod adresem kierowników PSL, że zgodnie z życzeniami i interesami obywateli wielkoności narodu polskiego, jak też zgodnie z urzędami konferencji w Jaltie i Poczdamie w Polsce mogą prowadzić legalną działalność tylko organizacje demokratyczne, antyfaszystowskie.

Demokracja polska nie chce i nie powinna, aby w różnych ogólnych pod demokratyczną firmą legalnie działającego PSL, kryły się bandy morderców, bandytów i dywersantów.

Demokracja polska nie powinna, aby pod szyldem różnych terrorystycznych organizacji PSL, maskujących się za walkę o prawa i wolność, przykrywały demokratycznym partem, działający reakcyjne organizacje WKN-u, NKN-u, czy występujących pod innymi kryptonimami faszyzmu.

W demokratycznej Polsce istniał i istnieje mogą legalnie tylko demokratyczne organizacje. Demokracja polska ma dać im, aby tego dopilnować.

Nie ma na świecie takiego państwa, takiej władzy, takiego rządu, który by tolerował partię lub organizację dywersyjną, krajowej dywersji, aktów gwałtowności państwowego, publicznego i prywatnego, morderstwa funkcjonariuszy państwowych i obywateli. Będą polski również ich tolerować nie będą.

Nasz system, nasza praworządność w edrocznej Polsce jest demokratyczna.

Ale nie ma na świecie takiej demokracji, która by bez spowolnienia, bez przeciwdziałania pozwoliła na wzięcie do akcji krwawego gwałtu terrorku i nacjonalizmu. Dlatego i nowa demokracja odpowiada reprezentacji na takie akty i odpo-

wiedzi taką uważa za dowód praworządności.

Te wszystkie winy wzięte sobie pod uwagę wodzowie i kierownicy PSL.

Zaden rząd i system społeczny nie dający sympatii opozycji. Nie mamy i my sympatii do pociągających opozycji. Tym nie mniej nie chcemy nikomu odbierać demokratycznego prawa opozycji. Nie tolerujemy tego prawa również Polakom. Słowa słowa Ludowemu. Jednym jednak słowem, aby swoją opozycję kierownicy w ramach nie podważania praworządności, w ramach obywatelskich praw państwowych. Inaczej opozycja ma iść w kolęję z prawem, przestaje być opozycją i przekształca się w przestępstwo i morderstwo.

Dla jasności i pełni obrony odwiecznej, że demokracja polska, na czele z partiami klasy robotniczej, ma iść do przodu, aby pokonać w przyszłości reakcję i jej kontraktów wpaść Polakom w edwiny emerytów i wojny domowej. Nie będzie w Polsce Grecji. W demokracji polskiej tkwi nie tylko w naszych organizacjach bezpieczeństwa.

Nasza klasa tkwi w jedności ciał, duchów i środków, w jedności działania wszystkich partii demokratycznych, budujących Polskę Ludową.

Nasza klasa tkwi w jedności klasy robotniczej, w jedności działania obydwu jej partii — Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w jednolitym ruchu rewolucyjnym. Nasza klasa tkwi w jedności robotniczo-chłopskiej, w solidarnym działaniu ze Stronnictwem Ludowym i partią ogólną narodu polskiego — Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Nasza klasa tkwi w świadomości, prawdzie i w pracy. Jesteśmy świadomi naszej klaryfikacji, jakie na nas spadły. Mamy świadomość Polski, jaką budujemy.

Naszą klasą kierowniczą zawsze była i pozostanie prawda, która głosząmy wczoraj, głosimy dzisiaj i głosić będziemy jutro robotnikom, chłopom, inteligencji i całemu narodowi.

Nasza klasa nie szuka nie tylko walki, ale i twardej pracy.

Naszą pracę — pracę wszystkich demokratów i ludzi dobrej woli, którzy pospieszyli na nasze wezwania, wydychamy Polskę z otchłani nędzy i upadku na twardy, niezłomny gród klaryfikacji i reformy.

Naszą pracę wysłaliśmy i na wyżyny walki, walczyliśmy w nią niewyciędzonej tak, aby na zawsze pozostała Wielką, niepodległą i prawdziwie suwerenną Ojczyzną wszystkich ludzi pracy.

Dlatego cała Polska Ludowa, cały naród, z wyjątkiem wywłaszczonych obszarów i kapitalistów, odpowiedzialnie winien sądzić o uratowaniu w przyszłości konstytucji reformy rolnej i unarodowienia przemysłu — odpowiedzialnie winien „TAK” na każde pytanie referendum ludowego.

Propaganda reakcyjna nie mając nieraz odwagi wystąpić wprost przeciwko reformom społecznym przeprowadzonym przez Rząd, straszy społeczeństwo, że reformy te są wstępem do t. zw. „sowietyzacji”. Licyta gospodarczego w Polsce. Wiemy z faktów, że to sama wycieczka jest t. zw. straszak. To samo kłamstwo hitlerowska propaganda w odniesieniu do całej Europy, a jednak nie uchroniła Niemiec hitlerowskich przed klęską. Nie uchroniła ich straszak hitlerowski i reakcji polskiej. Obóz demokratyczny buduje Polskę według własnych wzorów i zgodnie z życzeniem Narodu. Stawia więc postępną Stronnictwo Demokratyczne, które na sesji KRN walczyło do pytania dr. Głowackiego Ludowego unarodowienia o zagwarantowanie w przyszłości Konstytucji ustawowych uprawnień inicjatywy politycznej. Partia robotnicza poparła ten wniosek, gdyż odpowiada on całkowicie potrzebom narodziwemu Polski Ludowej.

Dlatego też odpowiadając twierdząco na drugie pytanie, głosować będziemy również na reformę rolnej inicjatywy politycznej na niepodległościem odcisku produkcji i wymiaru.

TYTANIE TRZECIE dotyczy naszych granic zachodnich, a więc w przedziale termie zagranicznej polityki Rządu. Pytanie to postawione zostało nie dlatego, że obóz demokratyczny ma bodaj ciebie wątpliwości co do granic Narodu w tej sprawie. Jesteśmy najgłębiej przekonani, że w głosowaniu ludowym wykaże się cała klasa chłopska, Andersów i kompanii, którzy występują przeciwko granicom Polski na Zachodzie, wyrzekając się za granicę Chłopskiej Wroślawia i Kaczynia. Postawiliśmy to pytanie dlatego, aby wykazać całemu światu, że stanowisko narodu w sprawie granicy Polski nad Odry i Nieg, głoszący jest jednomyślnie i zdecydowanie, że powrót Polski na ziemię odzyskaną nie może być przez nikogo kwestionowany bez naruszenia się na sprowot całego narodu polskiego. Pytanie konstytucyjne polskie, która stwierdziła na decyzję konferencji poczdamskiej w sprawie naszych granic zachodnich nie może mieć co do tego najmniejszych wątpliwości. Głosząc na unarodowienie granic Polski nad Odry i Nieg, głoszący będą Naród za zagranicą polityką swego Rządu.

Przyjaźń Polsko-Radziecka gwarancją bezpieczeństwa Polski

Gdy mówimy o granicach zachodnich Polski wiążąc się z rozważaniem te słowa ze spław przyjaźni polsko - radzieckiej, ze spław przyjaźni i braterstwa Narodu polskiego z narodem radzieckim. Te granice granice polskie zostały nam przywrócone dzięki przyjaźni i sojuszowi polsko - radzieckiemu, przez wspólne przebieg krew żołnierzy polskiego i radzieckiego w łacińskich miazgach z Niemcami hitlerowskimi. Stawiamy politykę demokracji polskiej powierzoną z powołaniem Polski na Zachód. Każdy, kto próbuje zmniejszyć, aby nie było odzyskane po wojnie na zawsze niebezpieczeństwo swoje, chcąc na pierwsze słowo wyjąć integralność państwa polskiego — musi być równocześnie nienarodem i gorącym zwolennikiem przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego.

Nikt nie może się łączyć, że dalej, a może i nastąpi polska klęska wojna klęska praw polskich do tych ziem. Germanizacja zachodnich, wielkoności „Drogą such Ostem” nie będzie niebezpiecznym wyjątkiem, nie będzie wyjątkiem się tak Niemcy. Niebezpieczeństwo zagrożenia Polacy z tej strony będzie dotąd aktualne, dopóki naród niemiecki nie wyniesie się raz na zawsze podbój cudzych ziem i innych narodów, dopóki nie zainicjuje do ostateczności tych sił, które go pchały i prowadziły do podbojów imperialistycznych. Wiadomo, że na to, że nie będzie to następstwo imperializmu i faszyzmu niemieckiego nie idzie jest wyjątkiem nie tylko dlatego, że znajduje on protokół w polskich zachodnich. Niemcy nie wypady jak niebezpieczeństwo w zachodnich podbojach wojennych świata, dla których wojny są niebezpieczną częścią ich polityki i panowania.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze)

K I N A

„POLONIA” Piotrkowska Nr. 87

Film o światowym rozgłosie **„CYRUS”**.

„TECZA” (ul. Piotrkowska 108)

Film produkcji amerykańskiej

„DR. KILLDARE”.

„WISLA” (Przejazd 1)

„SREBRNA FLOTA”

„BALTYK” (Narutowicza 20)

„SKŁAMALAM” dodatek „Odra do Baltyku”

„GDYNIA”, (Przejazd 2)

„BLAGIER”

„STYLOWY” (Kilińskiego 123)

„PRAWO PROFESORA LINDSEYA”

„WŁÓKNIARZ” (Zawadzka 16)

„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ”.

„HEL” (Legionów. 2)

„BLAGIER”

„ROBOTNIK” (ul. Kilińskiego 173)

„DZIECI KAPITANA GRANTA”.

„PRZEDWIOSNIE”, (ul. Żeromskiego 74-76) **„ZŁOTA MASKA”**

„TATRY” (Sienkiewicza 40)

„ZŁOTA MASKA”

„REKORD” (ul. Rzgowska 3)

„DWAJ ŻOŁNIERZE”.

„BAJKA” (Franciszkańska 31)

Amerykański dramat **„SERCE I SZPADA”**.

„WOLNOŚĆ” (Napierkowskiego 16)

„OSTATNIE OSTRZEŻENIE”.

„ROMA” (Rzgowska 84)

Komediodramat produkcji radzieckiej **„SKRZYDŁATY DOROŻKARZ”**.

„ZACHĘTA” (ul. Zygierska 26)

„HALKA”

„MUZA” (Rada Pabianicka)

„IADZIA”

„ADRIA” ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)

„SREBRNA FLOTA”.

KINOTEATR OŚWIATOWY O. M. T.U.R. — Kopernika 8 — **„KOT W BUTACH”**

„SWIT” (Bałucki Rynek 5)

Komedia muz. **„WOŁGA-WOŁGA”**.

„OŚWIATOWY” codziennie o godz. 1 i 18.30, w niedzielę i święta 15.30, 17 i 18.30, wszystkie miejsca po 5 i 10 zł.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kino: „Hel”, „Adria”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowej zgłaszają się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia ataku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE

(Park Sienkiewicza)

Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13-jej. Z TEATROW

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH

(Park Senkiewicza)

Wystawa „Warszawa w ruinach” w obrazach fotograficznych J. Bułhaka — otwarta dla zwiedzających w godz. od 10 do 13 i od 15 do 19 w niedzielę i święta od godz. 10-jej do 13-jej.

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13.

ODCZYT LEOPOLDA MARSZAKA

KORRESPONDENTA Z NORYMBERGU

W poniedziałek, dnia 6 maja b. r. o godz. 19.30 w sali Sp. Wyd. „CZYTELNIK” — Piotrkowska 98 — odbędzie się ODCZYT p. t. „Nowe Niemcy, widziane z bliska”. Prelegent — Leopold Marszak specjalny korespondent PAP i „Zwyczołpospolitej” na precesie Norymberskim. Cena biletu zł. 50.—. Przedprzedaż biletów w Księgarni „Czytelnika” — Piotrkowska 98

Lekarze

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przyjmuje 8—10 3—6 Al. I-go Maja 3.

Dr. med. E. Mikulicz

lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17,

tel. 144-45.

Kupno i sprzedaż

WAGĘ UCHYLNĄ kupimy A. Hoppe. Śródmiejska 22, tel. 184-25 od 8 — 15.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Codziennie o godz. 19 min. 15 oraz w niedzielę dwukrotnie o godz. 16 i 19 min. 15 arcydzieło Fredry ZEMSTA z udziałem Jerzego Leszczyńskiego, Józefa Węgrzyńca, Władysława Grabowskiego, Tymowidej, Góreckiej, Buguckiego i Świdarskiego. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego, dekoracje i kostiumy z pracowni T. W. P. W próbach pod kierunkiem reżyserskim Władysława Krasnowieckiego sztuka Bernarda Shaw’a UCZEN DIAŁA z Dobiesławem Damińskim w roli tytułowej. Dekoracje i kostiumy projektuje Władysław Daszewski.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA ZEMSTY

W TEATRZE W. P.

Ciesząc się wielkim powodzeniem komedia Fredry ZEMSTA pozostanie na afiszu Teatru W. P. tylko do dnia 15 maja b. r. ze względu na konieczność wyjazdu do Krakowa nieśmiałego odtwórcy roli Cześnika Raptusiewicza — Jerzego Leszczyńskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie arcyważna komedia Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego SZELMOSTWA SKAPENA w reżyserii Józefa Wyszomirskiego, dekoracje i kostiumy Olona Axera, z ilustracją muzyczną Mieczysława Mierzejewskiego; w obsadzie: Billing, Czengery, Puchalska, Łapicki, Łapicki, Pągowski, Skulski, Wollejo i Woszczerowicz.

SZKOŁA SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWA

„LUNEK”

Łódź, ul. Piotrkowska 53. — Tel. 155-12, 118-82.

Przyjmuje zapisy na jednorazowy Kurs Kierowców grupy wojskowej i cywilnej w Staradzu przy ul. Kościuski Nr. 10, Szkoła Nr. 1.

Informacje na miejscu.

DYREKCJA

KINO POLONIA

ul. Piotrkowska 67

DZIŚ PREMIERA!

Film o światowym rozgłosie

CYRUS

W roli głównej: LUBOW ORŁOWA

Reżyser: G. ALEKSANDROW Muzyka: I. DUNAJEWSKI

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta od godz. 12-jej

ZARZĄDZENIE

Nawiązując do 3-ich wezw. a Państwowej Centrali Handlowej o zgłaszanie remanentów towarowych poniemieckich, które ukazały się w prasie codziennej w listopadzie ub. roku, Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi na podstawie art. 10 i 11 Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) wzywa niniejszym zarządów, dilerów i właścicieli przedsiębiorstw, w posiadaniu których były lub są towary poniemieckie do złożenia w terminie do 15 maja 1946 r. spisu omawianych towarów do Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, Kilińskiego 88, uwzględniając stan pierwotny — początkowy, jak również stan obecny tychże towarów. W stosunku do osób, które zadość nie uczynią niniejszemu wezwaniu zastosowane zostaną sankcje karne przewidziane w Dekrecie cytowanym na wstępie.

Łódź, dnia 23 kwietnia 1946 r.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi.

KINO WŁÓKNIARZ, ul. Zawadzka 16

DZIŚ PREMIERA!

Film produkcji polskiej

MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ

w rolach głównych: J. Andrzejewska, M. Gorczyńska, F. Brodniewicz.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18, 20; w niedzielę i święta od godz. 12-jej.

ZEBRANIA

W sobotę dnia 4 maja w lokalu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet ul. Andrzeja 1 o godz. 18-jej odbędzie się wieczór dyskusyjny. Pogadanka p. t. „Twórczy światlice dla dzieci szkolnych” wygłosi ob. E. Kępińska.

PRZETARG

Państwowe Zakłady Karolewskiej Manufaktury, dawna K. Kröning w Łodzi, Kątna 39/41 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie:

34 okien fabrycznych, wym. 190 x 140, z podziałem na 10 szyb, w tym 1-en luficik, (malowane bez oszklenia).

Termin składania ofert upływa z dnem 12 maja r. b. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

KTO CHCE W ŻYCIU

ZŁOTEJ SERII

TEN GRA STAŁE

NA LOTERII

Tylko stałych graczy obdarza los szczęściem. Wytrwałość — jak we wszystkich poczynaniach — również i w grze loteryjnej daje powodzenie. Kup los teraz, bo ciągnie się już 14-go maja. Wygrane: milion, pół miliona, 3 po 250.000 zł., 20 po 100.000 zł. i wiele, wiele innych. Szanse wygrania duże — na 100.000 numerów losów wygrywa w 4-ch klasach 50.000 losów.

Komplety buchalterii przebiełkowej finansowej, listy płacy, magazynowej oraz słazynki do kartotek poleca:

Z. KULIGOWSKI, Piotrkowska 109 m. 8

tel. 276-11

OGŁOSZENIA DROBNE

ZESZYTY, bruliony, notesy, papiery kancelaryjne, listowe, powielaczkowe, ołówki, koperty poleca hurtowo „Polonia”, Cegielińska 1.

Zaofiarowanie pracy

DZIEWIARZE(KI) potrzebni na maszyny senniczkowe od zaraz. Rzgowska 45 m. 1. Zgłoszenia od 17 do 19.

POTRZEBNI majstrówie tkaczy, tkacze, przadki, flakerki. Zgłoszenia przyjmuje i-ma Hirsberg i Birnbaum, Łódź, ul. Wodna 23.

POTRZEBNA. samodzielna krawcowa, Sienkiewicza 37/11.

FRYZJER męski potrzebny na stałe, Żwirki 20, tel. 173-21.

PRACOWNICY SPÓŁDZIELCZY SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ ODBUDOWY

Pracownicy Łódzkiego Okręgu „Społem” na zebraniu w dniu 30 kwietnia b. r. powzięli jednomyślnie uchwałę w sprawie dobrowolnej subskrypcji Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju według następujących norm: III i IV grupa uposażenia — 500, V grupa — 1.000, VI grupa — 1.500, VII grupa — 2.000, VIII grupa — 2.500, IX grupa — 3.000 złotych.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE

Ukazał się nowy znaczek pocztowy 3 + 2 zł., wydany w związku z przypadającą w roku bieżącym 600-letnią rocznicą założenia miasta Bydgoszczy, przedstawiający fragment miasta nad rzeką z basztą obronną, na której powiewa chorągiew z rokiem 1346; w głębi widoczne Stare Miasto, spichrze i fara.

P Z U W

ODDZIAŁ UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ

POWSZECHNEGO ZAKŁADU

UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

W ŁODZI

został przeniesiony do gmachu przy ul. Piotrkowskiej 98 róg ul. Daszyńskiego (Przejazd), gdzie załatwia wszelkie sprawy umownych ubezpieczeń od ognia, gradu, kradzieży, odpowiedzialności cywilnej, następstw nieszczęśliwych wypadków, uszkodzenia maszyn i inn.

Centr. telef. 200-42, 200-43, 200-44.

OBWIESZCZENIE

o obowiązku przymusowych szczepień przeciw durowi brzusznemu.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 kwietnia 1945 roku (Dz. U. R. P. z 1945 roku Nr. 15, poz. 88) wydanego w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej w sprawie przeprowadzenia przymusowych szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu podaje do wiadomości, że w dniach od 6 maja do 1 lipca 1946 roku na całym terenie Wielkiej Łodzi przeprowadzone zostanie przymusowe szczepienie ochronne przeciw durowi brzusznemu.

Szczepieniu podlegają wszystkie osoby urodzone w latach od 1886 do 1941 roku włącznie, zamieszkałe lub czasowo przebywające na terenie Wielkiej Łodzi.

Indywidualnych zwolnień od przymusowego szczepienia może udzielić tylko lekarz szczepiający, co przedstawieniu mu ważnych przyczyn, uniemożliwiających szczepienie.

Szczepienia odbywać się będą w następujących punktach:

1 punkt — ul. Sierakowskiego 49

2 punkt — ul. Łagiewnicka 37

3 punkt — ul. Żeromskiego 4

4 punkt — ul. Pomorska 23

5 punkt — ul. Piotrkowska 113

6 punkt — ul. Lubelska 7

7 punkt — ul. Tuczyska 97

8 punkt — ul. Ciasna 10

9 punkt — ul. Staszycza (Rada Pab.) 240

i będą dokonywane codziennie w dni powszednie w godzinach ran. jh od 8-jej do 10-jej.

Po upływie terminu przymusowych szczepień ochronnych na danym obszarze — do szkół, zakładów naukowych, wychowawczych jak również do pracy w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych oraz prywatnych przyjmowane mogą być tylko osoby, które przedstawiają świadectwa o dokonaniu szczepienia ochronnego przeciw durowi brzusznemu, względnie o zwolnieniu od obowiązku szczepienia.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia, jak również winni przeciwdziałania akcji przymusowych szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu o ile czyn ich nie jest zagrożony surowszą sankcją z mocy innych przepisów prawnych, podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych lub jednej z tych kar.

Uwaga: Szczepienia są bezpłatne.

Za Prezydenta Miasta

(—) Eugeniusz Ajnenkiel

Wiceprezydent Miasta

POSZUKUJE

gospośi na przychodnie do gotowania obiadów i dziewczynki do pracy.

Linkowski, Piotrkowska 120 (sklep).

Różne

ZGINAŁ pies czarny, pekińczyk mieszaniec. Odprowadzić za nagrodą. Łódź, Plac Reymonta 1/2, Sklep.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO palcówkę i legity. Zw. Zaw. Kosickiego Stefana, Wójtowska 6, m. 6. Upraszam się o zwrot za wynagrodzeniem.

Kronika Łódzka

ODCZYTY W DOMU PROPAGANDY PPR
W Domu Propagandy PPR, przy ul. Piotrkowskiej 262, w sobotę dnia 4 maja o godz. 19-iej referat pisał do KRN. ob. Wojanowski p. t. „X sesja Krajowej Rady Narodowej”. Po referacie film: „Berlin”, wyświetlany w ogrodzie.

W Domu Propagandy PPR, przy ul. Piotrkowskiej 262, w niedzielę 5 maja o godz. 19-iej referat tow. Zand p. t. „O sytuacji Międzynarodowej”.

Po referacie film na powietrzu w ogrodzie.

RUCH TELEFONICZNY WARSZAWA — MOSKWA

W wykonaniu postanowień umowy pocztowo-telekomunikacyjnej, zawartej dnia 20 marca 1946 r. między Polską a ZSRR, dnia 6 kwietnia br., o godz. 15, został uruchomiony i oddany do użytku obwód telefoniczny Warszawa — Moskwa. Rozmowy mogą być prowadzone ze wszystkich miejscowości w Polsce z Moskwą, Leningradem i Kijowem. Dopuszczalne są rozmowy państwowe pilne i zwykłe, lotnicze pilne i zwykłe oraz rozmowy prywatne zwykłe. Opłata wynosiła za 3 minutową rozmowę zwykłą złotych 340.

PLACÓWKI POCZTOWO-TELEKOMUNIKAC.

W dniu 1 kwietnia 1946 r. pocztą dysponowała ogółem 3.683-ma placówkami pocztowo-telekomunikacyjnymi. Z tego było urzędów pocztowo-telekom. 1.382, agencji pocztowych 2.270, pośrednictw 9. Oddziałów urzędów pocztowych 8, kiosków 1, poczty paronowych 3.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 4 maja 1946 r.
Kraków: 5,57 sygnał czasu, 6,00 kalendarz, 6,05 aud. muz., 6,15 poranna rozmowa ze słuch., 6,30 muzyka. W-wa: 6,45 dzień poran., 7,05 program na dzisiaj. Poznań: 7,10 gimnast., 7,20 muzyka. W-wa: 7,45 powt. najważniejszych wiadom. dzień, muzyka. Łódź: 8,30 Sierżynka poszukiwania rodzin, 8,45 Godz. odc. prosy: „W pustyni i w puszczy” — pow. H. Sienkiewicza. 9,00 Rozmaitości. 9,10 Program na dzisiaj. 9,15 Przerwa. 11,37 — sygnał czasu i h. nał z Włocławka. W-wa: 12,05 Na Ziemiach Odzyskanych, 12,20 piosenki w wyk. Olgi Łady, 12,40 z życia naradów słowiańskich, 12,55 koncert ork. P. R., 13,50 10 min. poezji, 14,00 dzień popołudn., 14,30 informacje. Łódź: 14,40 Audycja dla dzieci. 14,55 Najciekawsze audyc. przyszłego tygodnia, 15,05 Rezerwa. 15,10 Pięty. 15,30 Władomocność z miasta i prowincji, 15,35 pogad. dla wsi, 15,45 Pieśni ludowe w wyk. Marii Miedzińskiej, akomp. Fr. Leszczyńskiego. W-wa: 16,00 słuch. dla dzieci starszych, 16,30 utwory fortep. w wyk. Tadeusza Wojtaszewskiej — Janiszewskiej, 16,55 reportaż, 17,10 koncert muz. i r. k. i. j., 17,35 audyc. wojskowa, 18,10 report. dźwiękowy, 18,25 Wędrownika z mikrof., 18,35 młodzi mówią. Łódź: 19,00 Audycja dla robotni: 1) Tygod. przegląd robotniczy, 2) „Fonsio Selersk ma głos” — wes. tel. Kacpra i Słaza, 3) Pięty. W-wa: 19,30 dzień wiecz., 20,00 słuch., 20,30 koncert solistów. Łódź: 21,00 Wiersze Grzegorza Timofiejewa z przedmową Eugeniusza Ajnenklei. 21,10 Arty i pieśni staro-wioskie w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej, akomp. Władysława Raczkowskiego, 21,30 Pięty. W-wa: 21,50 Pogad. sportowa. Poznań: 22,00 program ze sztuki „Cyrano de Bergerac” Rostanda. W-wa: 22,15 muz. taneczna. Łódź: 22,30 Koncert żywych. W-wa: 23,00 ostatnie wiad. dzień wiecz., 23,25 prog. na jutro. Łódź: 23,35 Koncert żywych. 23,55 Program na jutro. Zakończenie audyc. i Hymn do 24,00.

Diżury aptek

Wagnera — Piotrkowska 67,
Ryba — Kopernika 26,
Rona — Plac Kościelny 8,
Hamburga — Główna 50,
Groszkowskiego — 11-go listopada 15.

Potrzebni natchyniast
SLUSARZE
obciążeni z maszynami tkalni i przedziałami oraz
STOLARZ

Zgłaszać się firma
T. FINSTER, Dowborczyków 17

**PIĄTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”**

KUPON NR. 28
Wyciąć i zachować.

Ze sportu

ŁÓDZIANIE ZAWIEDLI I PRZEGRALI ZE ŚLĄSKIEM 1:4

Stadion ŁKS-u przelewał się wczoraj dawną już niewidzianym tłumem publiczności.

Trybuna zapelniona do ostatniego miejsca, bieżnia lekkoatletyczna, murawa w okolicy i wszystkie miejsca stojące po przeciwnej stronie trybuny, czerniły się zbitym pierścieniem widzów.

Wzrok wszystkich przyciągała zielona murawa boiska, na którym za chwilę wybiegną reprezentacje piłkarskie Śląska i Łodzi.

Punktualnie o godzinie 17.30 przy burzliwych oklaskach wbiegają na boisko ślązacy w niebieskich koszulkach i białych spodenkach, a po chwili łodzianie w czerwonych koszulkach i białych spodenkach.

Drużyny stają kołem na środku boiska i po krótkiej części oficjalnej, na którą złożyło się powitanie drużyny śląskiej i kilka nieodłącznych z tem przemówień, ataki obydwóch reprezentacji ustawiają się na przeciw siebie.

Łodzianie grają pod wiatr i pierwsi rozpoczynają grę. Nim jednak atak zdążył doprowadzić piłkę pod bramkę, zawiadnęli ją już goście i nim łodzianie zdążyli się zorientować, ślązacy zdążyli już oddać trzy strzały na bramkę gospodarzy.

W 2 minucie gra przenosi się na pole Śląska. Lewoskrzydłowy reprezentacji łódzkiej kilka metrów od bramki podaje piłkę do środka, ale niestety podania tego nikt nie wykorzystuje. Gra nabiera coraz większego tempa. 10 minutą przynosi nową okazję do zdobycia prowadzenia dla gospodarzy, ale również mainując ją jak pierwszą. Atak łodzian nie ma ciągłości, akcje rwą się zanim jeszcze zdąży się rozwinąć. Łącz jest w formie, „chodzi” pierwszorzędnie, ale niestety mało strzela.

W przeciwieństwie do łodzian, z których każdy gra na własną rękę, systemem byle

przed siebie, ślązacy grają długimi podaniami przepłatając je często ładnymi kombinacjami zespołowymi i demonstrując wiele efektownych trików taktycznych.

Piętnastotysięczny tłum z niecierpliwością oczekuje na pierwszą bramkę łodzian. W 18 minucie zdawało się, że bramka wreszcie padnie. Baran dostaje piłkę i ciągnie z nią na bramkę gości. W ostatniej jednak chwili, zamiast podać ją znajdującemu się na lepszej pozycji do strzału Łączowi, Baran decyduje się sam na strzał, ale piłka mija bramkę.

Groźny wypad gospodarzy nie przynosi rezultatu.

Okazję do zrewanżowania się zawiedzionej publiczności, mają łodzianie znów w 22 minucie gry. Niestety Włodarczyk idzie w ślad Barana i również sam chce strzelić bramkę. Piłka zamiast do siatki wędruje nad poprzeczkę.

23 minuta przynosiła dopiero pierwszą bramkę, ale gościom. Po drugim rogu dla Śląska Spoździeja strzela niespodzianie głową i zdobywa prowadzenie 1:0.

Łodzianie podrywają się teraz na chwilę. Ale przeboje ich pozostają nadal nieskoordynowane i bez wykończeniem. Pomoc gra za daleko w tyle. W 33 minucie niebiescy otrzymują piłkę i spokojnie długimi podankami wysuwają ją na lewą stronę. Barański zaś lokuje ją w siatce i jest 2:0 dla Śląska.

Ślązacy pomimo prowadzenia nie myślą spocząć na laurach. Grają bardzo spokojnie, czego nie można powiedzieć niestety o naszych chłopcach i doskonale obstawiają swych przeciwników.

Łodzianie nie mogą niestety opanować swych nerwów, wskutek czego grają wciąż chaotycznie. Pracowity i ambilnie grający

Włodarczyk również zapomina o podstawowej zasadzie piłki nożnej to jest grze zespołowej i również sam marnuje aż 3 okazje do zdobycia honorowego gola dla Łodzi.

W 41 minucie Spoździeja zdobywa trzecią bramkę dla Śląska i zdobywa do przerwy prowadzenie dla swych barw 3:0.

— Po przerwie nasi będą grali lepiej — pocięzali się zawiedzeni sympatycy łodzian.

Istotnie po przerwie, łodzianie grając teraz z wiatrem grali bez porównania lepiej niż w pierwszej połowie meczu, ślązacy jednak mieli swego... Janika w bramce. Zupełnie śmiało można powiedzieć, że Janik może najbardziej przyczynił się do porażki łodzian. Korpulentny bramkarz Śląska wyłapywał strzały zdawałoby się nie do obrony.

Pierwsze minuty zaskakują widownię. Gra przenosi się bowiem nagle na pole Śląska, a próżniący dotychczas bramkarz jest zmuszony kilka razy do interwencji. Prawdziwym „majstersztykiem” ślązak popisał się w 6 minucie broniąc efektowną robinsonadą daleki płaski strzał Barana. Ale nie koniec na tem, łodzianie wychodzą ze skóry, aby uzyskać honorowy wynik. Atletycznie zbudowany bramkarz Śląska jest zmuszony do pokazania naprawdę swej wysokiej klasy coraz częściej.

W 17 minucie ślązacy mają poraż pierwszy dwie dogodnie sytuacje. Jakby tym zachęcenie łodzianie zaczynają grać teraz coraz lepiej i to w dodatku systemem gości — długimi podankami. Ale niestety nie trwa to długo. W 23 minucie Śląsk znów poczęł okupować pole łodzian. W 27 minucie Styczyński musi dwukrotnie interweniować. Po krótkiej chwili jednak piłkę dostają gospodarze i w 31 minucie przez Piekarskiego zdobywają honorową bramkę.

Zdawałoby się, że wynik 3:1 już nie ulegnie zmianie. Tymczasem w 33 minucie zupełnie niespodziewanie ślązacy podwyższyli go na 4:1 ze strzału nieobstawionego Pylla.

Po meczu odwiedzamy obie drużyny w szatni. Oto co o grze swych chłopców, mówili nam ich zwierzchnicy (ob. Kalicz) jeden z kierowników drużyny śląskiej:

— Technicznie przewyższaliśmy was. Najbardziej zadowolony jestem z bramkarza. U łodzian podobali mi się: środek pomocy i Baran.

— Zasadniczą wadą waszej drużyny było to, że skrzydła grały za nisko, a środek za wysoko.

Kapitan Ł.O.Z.P.N. Otto:

— Ślązacy byli lepsi, wynik jednak jest za wysoki. Powinien brzmieć 3:2 dla Śląska. — Najbardziej podobał mi się u ślązaków bramkarz Janik. U nas dobrze grała obrona, oraz skrzydła.

Mecz sędziował ob. Walczak.

Program biegu ulicznego w dniu 5 maja

1) Godz. 8 min. 30 do godz. 9 min. 30. Zbiórka zespołów w świetlicy przy ul. Kilińskiego; 2) Godz. 9 min. 30. Podniesienie bandery. Pobudka. Hymn Narodowy. Przemówienie. „Wizja Szydłowa”; 3) Godz. 10 min. 00. Start zespołów organizacji młodzieżowych; 4) Godz. 10 min. 30. Start zespołów wojskowo-milicyjnych; 5) Godz. 11 min. 00 Start zespołów fabrycznych; 6) Godz. 11 min. 30 do godz. 12 min. 00. Przerwa — ubieranie się zawodników; 7) Godz. 12 min. 00 do godz. 13 min. 00. Herbatka dla zawodników, sędziów i zaproszonych gości; 8) Godz. 13 min. 00 do godz. 14 min. 00. Uroczyste rozdanie nagród; 9) Godz. 14 min. 00. Zbiórka koła bandery. Przemówienie pożegnalne. Opuszczenie bandery.

Uwaga: Prosimy zespoły o punktualne przybycie.

Dzisiaj ostatni dzień zapisów do biegu

Organizatorzy biegu ulicznego dla zespołów fabrycznych, organizacji młodzieżowych i oddziałów wojskowo-milicyjnych zawiadamiają, że zgłoszenia do biegu, który odbędzie się dnia 5 maja w niedzielę, przyjmowane będą do dnia dzisiejszego włącznie, do godz. 21 w lokalu świetlicy przy ul. Kilińskiego 163.

Organizatorzy zwracają się również z apelem do publiczności, aby jak najliczniej wyszła na trasę biegu (którą podajemy (przyp. Red.) i ułatwiła organizatorom zachowanie porządku podczas biegu.

Prowokatorzy dostali nauczke

Wczorajsze uroczystości 3-majowe mąciwody reakcyjne usiłowały wykorzystać dla swoich celów. Już w katedrze w czasie uroczystości nabożeństwa można było dostrzec niesforą grupkę studentów kilkadziesiąt osób liczącą.

Po nabożeństwie grupka ta skierowała się w górę Piotrkowskiej. W pobliżu gmachu Zarządu Miejskiego nie dochodząc ulicy Przejazd grupka ta zeszła z chodników na jezdnię i wznosząc okrzyki: „Niech żyje „premier” Mikołajczyk! Niech żyje nasz premier!” „Precz z Osóbką!”, Precz z PPR-em! usiłowali sfornować pochód.

Plan ten spalił na panewce. Wychochodzący właśnie z pokazu filmowego robotnicy, oburzeni prowokacyjnymi okrzykami obszarniczo-szabrowniczych synków ze „studentkami” legitymującymi uśmierzyli niewczesne zapęły reakcyjnych młodzików zmuszając ich do pośpiesznej ucieczki. Z kolei robotnicy sfornowali samorząd-

ny pochód i wznosząc okrzyki „Precz z faszystami!” „Precz z Mikołajczykiem!” „Żądamy oczyszczenia uniwersytetów z faszystów!”

Przybyli przedstawiciele Milicji Obywatelskiej aresztowali 17 awanturników, większość których była zaopatrzona w legitymacje studenckie. Śledztwo jest w toku.

Nie wątpliwy, że w stosunku do prowokatorów zdjąć zastosowane będą ostre środki represyjne. Hitlerowskich slugusów i andersowskich agentów lud nie ma potrzeby utrzymywać na uniwersytetach.

Odbudowa kopca Krakusa a

KRAKÓW (PAP). Bezpośrednio przed wybuchem wojny podjęto prace rekonstrukcyjne, zmierzające do przywrócenia dawnego owyglądu jednemu z najstarszych pomników chwały narodowej: kopcowi Krakusa pod Krakowem.

Zdącono wówczas odbudować wierz-

Jeszcze raz przypominamy odpowiednim władzom: albo upoważnione organy uniwersyteckie zajmą się oczyszczeniem wyższych zakładów z elementów faszystowskich, albo trzeba będzie zastanowić się nad stworzeniem specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli organizacji robotniczych i chłopskich, które ujmą tę sprawę w swoje ręce. Pod adresem władz miejskich z kolei skierować należy życzenie, aby co prędzej prawo zamieszkiwania w Łodzi osobom notowanym za awantury

chnie nawarstwienie kopca, podnosząc go o półtora metra.

W okresie okupacji niemieckiej przepadło całe wyposażenie techniczne, służące do odbudowy kopca.

Udało się jednak uratować i zabezpieczyć plany, odnoszące się do prac rekonstrukcyjnych, które będą niebawem podjęte.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz piętnowy

poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalę poza tekstem — zł. 14. w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”